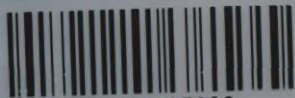


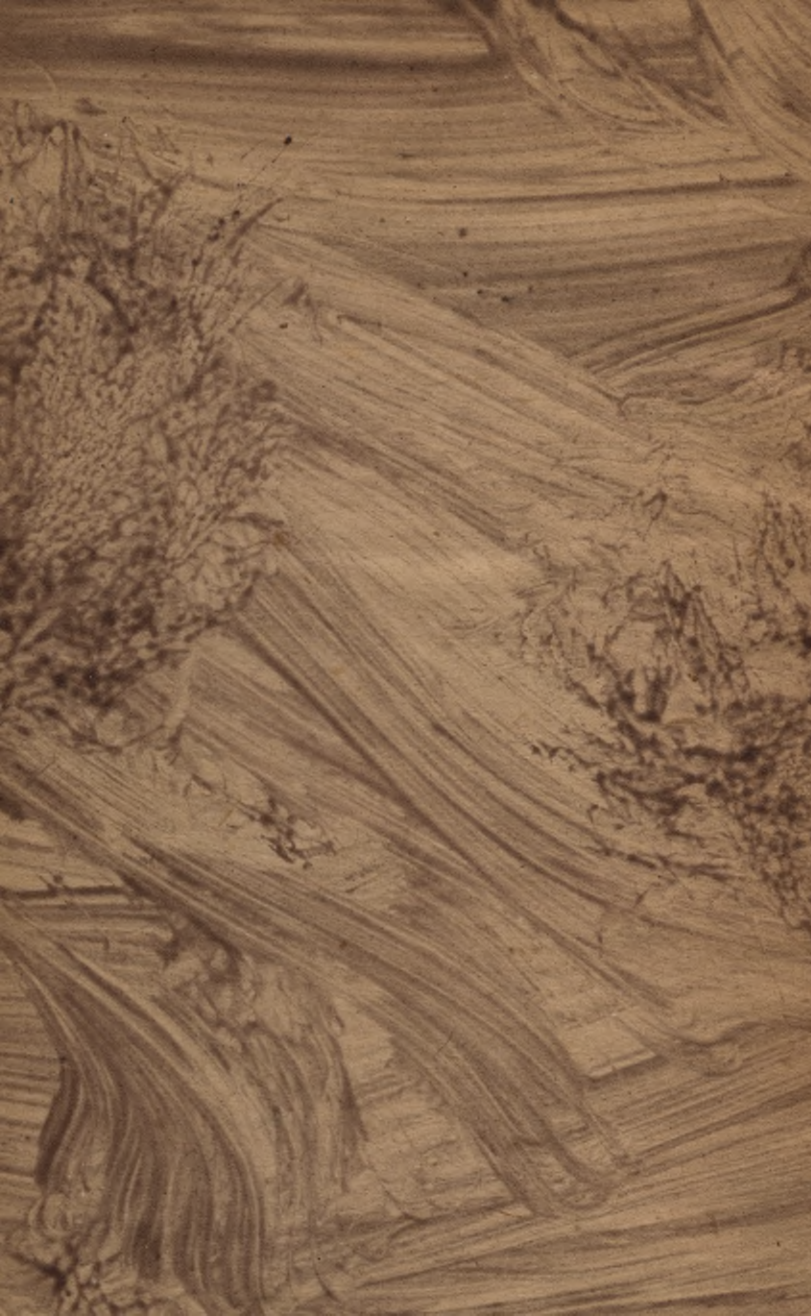
Kościński  
Ordynacya  
Kalażat  
Sutkowskich



Biblioteka Politechniki Krakowskiej



100000297033





**POŁSKIE ORDYNACYE  
I ZWIĄZKI RODZINNE**

z szczególnem uwzględnieniem

**ORDYNACYI  
KSIĄŻĄT SUŁKOWSKICH.**

Opisał

**Konstanty Kościński.**



POZNAŃ.

Nakładem autora.

Czeionkami Drukarni Dziennika Poznańskiego.

1906.



I 37.851

Akc. Nr. 12 1236/59

Wrogie nam pisma głoszą, że podjęta przeciwko nam walka narodowościowa rozstrzygnie się na polu ekonomicznem. Byłoby to jednakże względne tylko zwycięstwo, bo doświadczenie uczy, że i narody materialnie zrujnowane, z zasobów swych moralnych i intelektualnych nieprzebrane czerpać mogą siły. Naród właśnie taki stanowią polacy. Mimo to sprawy ekonomiczne, z którymi łączy się nierozzerwalnie posiadanie ziemi, należą do najważniejszych zagadnień. Ztąd też w ostatnich czasach podawano różne projekta ratowania majątków, przyczem potrącano o ordynacye (majoraty i minoraty) i rozbierano kwestyę tak zwanych związków czyli fundacyi rodzinnych. Z tego powodu uważamy zestawienie wiadomości w tej dziedzinie za rzecz pożyteczną, bo z nich czerpać można naukę i niejedną wskazówkę na przyszłość. Zaczynamy od ordynacyi polskich najdawniejszych.

### **Ordynacye przed r. 1772.**

Jarostawscy, Lubrańscy, Paniewscy, Karśniccy, Kietlińscy, Strzegoccy, Brochoccy, Nowodworscy, Karscy.

Utarło się wprawdzie w Polsce przysłowie, że szlachcic na zagrodzie, jest równy wojewodzie. Jednakże w życiu społecznem zasada ta mało znalazła zastosowania. Jak w każdym innym narodzie, tak i pomiędzy polakami od naj-

dawniejszych już czasów wyróżniały się niektóre rody bogactwem i znaczeniem. Byli Święcowie, Grzymalitowie, Nałęczowie i inni, którzy już w pierwszych zaczątkach ustroju państwa polskiego wielkie w ojczyźnie posiadali wpływy, bądź to wskutek swego stanowiska osobistego, bądź też wskutek mienia i związków rodzinnych. Jest rzeczą naturalną, wszędzie zgoła doświadczaną, że wyróżniające się w ten sposób rody starały się też o to, aby wpływy i znaczenie utrwalić i przelać na swoich następców. To dało popęd do tworzenia tak zwanych ordynacyi. Do nas przyszły one z Niemiec. W piętnastym wieku możliwą była rodzina Jarosławskich herbu Leliwa. Z nich jeden n. p. Spytko z Jarosławia na czele własnych hufców w r. 1410 jako wojewoda sandomierski zbrojnie występuje w wiekopomnej wojnie z krzyżakami. Drugi Spytko Jarosławski, kasztelan lwowski, późniejszy wojewoda ruski, potem sandomierski, krakowski, który dzierżył także i starostwo kościańskie, wyjednał z bratem swoim Rafałem u króla Kazimierza, iż tenże potwierdził 1470 r. urządzenie (ordinatio), jakie oni dwaj w swoich majątnościach uczynili. Z łacińskiego więc słowa wyrobiła się u nas nazwa „ordynacya“. Podług tegoż urządzenia dobra ogólne nie mogły być dzielone, lecz przechodziły całkowicie na najstarszego potomka. Głównem siedliskiem ordynacyi Jarosławskich było miasto Jarosław w teraźniejszej Galicyi. Szemrała szlachta z powodu tejże nowości, przeszczepionej do nas z zagranicy, bo upatrywała w niej niebezpieczeństwo dla równości szlacheckiej, choć ta równość przeważnie tylko teoretyczne miała znaczenie. — Kiedy następnie ordynacya jarosławska przeszła w dom Tarnowskich, a ci nie uznawając prawności jej utworzenia, dzielić dobra chcieli, wtedy król Zy-



gmunt I uchylił ją roku 1519. Nie miała więc powodzenia ta pierwsza ordynacya polska. Jednakże w chwili jej upadku powstała druga, Lubrańskich herbu Godziemba. Rodzina ta wywodzi się z Lubrańca, wsi pod Włocławkiem położonej, którą król Zygmunt I przywilejem z roku 1509 pozwolił Janowi Lubrańskiemu, biskupowi poznańskiemu, na miasto przeistoczyć. Biskup Jan Lubrański znany jest zaszczytnie w historii polskiej a szczególnie w dziejach miasta Poznania. On to roku 1519 założył kolegium czyli akademią w Poznaniu, która pod jego nazwiskiem przetrwała aż do czasów rozbiorów. Dopiero polska komisya edukacyjna w r. 1780 zamknęła kolegium Lubrańskiego. Tenże biskup Jan Lubrański razem z Mikołajem wojewodą poznańskim († 1520 i 1519 r.) urządził w Lubrańcu ordynacyą, którą kronikarz Kromer za pierwszą w krajach rzeczypospolitej polskiej uważa, lubo niestusznie, bo starszą od niej była jarosławska. Do Lubrańca należały dobra Dąbie, Redecz wielki i Krukowy, Choceń, Kazanie, Gosławice i inne, które podług układu familijnego nie mogły wychodzić z rodziny Lubrańskich, a dochody z nich miał prawo czerpać najstarszy syn. Tymczasem — jak pisze Borucki w „Ziemi kujawskiej“ — po zejściu ze świata Lubrańskich, wśród intryg familijnych majątki te kolateralnie przeszły na własność Radolińskich, Dąbskich, Paniewskich i Chlewickich. Ci ostatni głównie przyczynili się podobno do upadku ordynacyi. Jako protestanci zabrali nawet majątki kanonikom regularnym w Lubrańcu i wypędzili ich z rezydencyi, a dopiero za wdaniem się w tę sprawę biskupa Karnkowskiego przywrócono fundacyę kanonikom. Wspomina o tem i kronikarz Bielski, a Lelewel w Geografii krajów polskich nadmienia, że ostatnia dziedziczka Lubrańskich poślubiwszy Jana Chlew-

skiego (ma być oczywiście Chlewickiego), za pomocą Zygmunta Augusta tę ordynację rozwiązała. Rodzina podzieliła między siebie majątki. Historia kościoła gosławskiego wspomina pod r. 1660 Konstantego Lubrańskiego, dziedzica pochodzących z ordynacji dóbr Gosławice<sup>1)</sup>, który prowadząc życie skandaliczne podobno kilkakrotnie pokazywał się po śmierci, o czym śledztwo prowadzone było 1768 roku w konsystorzu łowickim. Brat tego Godziemby, który założył Lubraniec, erygował w pobliżu wieś Dąbie. Powstały przez to dwie linie Godziembów Lubrańskich i Godziembów Dąbskich czyli Dąbskich, ale i ci ostatni pisali się zawsze i piszą obecnie jeszcze z Lubrańca. Rodzina Dąbskich, która r. 1825 od cesarza Aleksandra uzyskała zatwierdzenie tytułu hrabiowskiego, znana jest także i w W. Księstwie Poznańskim.

W tym samym mniej więcej czasie, kiedy upadła ordynacja lubrańska, to jest w pierwszej połowie wieku szesnastego, inne rody polskie podjęły także starania, aby dla swych następców utworzyć również ordynacje. Ród Paniewskich herbu Godziemba (a mianowicie Zbożny z Paniowa) już podobno r. 1537 akt taki wystawił. Podobnie też urządzili ordynację Karśnicy około 1540 r. To samo uczynili Kietlińscy herbu Odrowąż z Krzemienowic również około r. 1540. Za nimi posli Strzegoccy z Strzegowa około r. 1571 i Brochoccy w tym samym czasie (około 1572 r.). Mamy też wzmianki o ordynacjach Nowodworskich herbu Nałęcz z r. 1572 i Karśkich z r. 1579. Wszystkie one uległy jednakże podobnemu losowi jak poprzednie Jarosławskich i Lubrańskich, tak, że nawet wiadomości o nich

---

<sup>1)</sup> Borucki str. 307.

jako i tych rodach wogóle zachowały się tylko luźne i niedostateczne. Po Nowodworskich pozostały wszelako pamiątki. Można to był niegdyś ród na Mazowszu, z którego Dobrogost, zwany Wydrzeoko dla bolących oczu, był za czasów króla Jagiełły najprzód elektem arcybiskupem gnieźnieńskim, potem biskupem poznańskim. Później, za czasów króla Zygmunta III, występuje Grzegorz Nowodworski w Prusach Zachodnich jako sędzia ziemski tucholski. Brat tegoż Grzegorza, Bartłomiej, kawaler maltański, harcerów królewskich kapitan, zaszczytne w historii zajmuje miejsce. Jemu to w nagrodę krwawych zasług król Zygmunt III w Wilnie złoty łańcuch na szyję włożył, miecz mu staroświecki, ale osobliwszy dodał, niektóre dobra puścił i stanowisko komendatora poznańskiego powierzył. Domyślamy się, że ci dwaj bracia, Grzegorz i Bartłomiej, byli twórcami rozwiązanej następnie ordynacyi. Bartłomiej — lubo sam mało co się uczył — przecież na ludzi uczonych, jak wspomina Niesiecki, był łaskaw; 8000 złotych akademii krakowskiej wylizczył, żeby ich na wyderkał lokowano na edukacyę trzech studentów z tucholskiego powiatu i jednego z miasta Tucholi, i na trzech profesorów, gramatyki, poetyki i dyalektyki. Drugą fundacyą uczynił na drukarnią, przy tejże akademii, i z obligacyą, żeby zawsze przewidowała bakałarza do tucholskiej fary, i na to wyznaczył 7000 złotych. Konwent Dominikański w Warszawie wiele także zawdzięcza jego szczodrobliwości; przeniósł on się na spokój wieczny 1623 r. Był to pan nabożny, który do każdej potyczki idąc, pieśń „Boga Rodzica Dziewica“ śpiewać kazał. Bartłomiej Nowodworski, gdy widział, że taż starożytna pieśń „Boga Rodzica“ zaczęła wychodzić z użycia pomiędzy rycerstwem, kazał ją wydru-

kować swoim nakładem, umieszczając w końcu te dwa pełne prostoty wiersze:

Daje Boga-Rodzącę na pogrom pogański  
Bartłomiej Nowodworski, kawaler maltański.

Leży w Warszawie u św. Jana, na jego pogrzebie miał mowę Sobieski Jakób, ojciec króla Jana III.

Wspomina o nim w dziełach swoich znakomity kaznodzieja polski Fabian Birkowski jako też historyk Starowolski. O wnukach jego księgi kościelne tucholskie jeszcze około r. 1635 zawierają wzmianki.

Następne ordynacye więcej miały trwałości, bo utrzymały się przez długie lata, a z małemi wyjątkami dziś jeszcze prosperują.

### Ordynacye książąt Radziwiłłów.

Pod koniec wieku szesnastego powstały na Litwie wielkie ordynacye radziwiłłowskie. Książę Radziwiłł Sierotka z braćmi swoimi Stanisławem i Albertem założył ordynacyę nieświeską, ołycką i klecką. Trzy więc ordynacye książąt Radziwiłłów były pierwotnie na Litwie. Uzyskały one potwierdzenie króla polskiego Stefana Batorego w dniu 16 sierpnia 1586 r. Ustawy ordynackie opiewały, że w razie wygaśnięcia którejkolwiek linii, dobra ordynackie zlewać się miały w jedną ordynacyę. Wskutek tego wkrótce (1614 r.) ordynacya ołycka, po zejściu bezpotomnem jej dziedziciela, spadła na ordynata nieświeskiego. Od tej pory były aż do najnowszych czasów dwie ordynacye radziwiłłowskie, t. j. nieświeska i klecka. Ostatnim ordynatem na Nieświeżu w linii prostej był książę Dominik Radziwiłł, który brał udział w kampanii napoleońskiej przeciw Rosji w roku 1812/13, walcząc na czele własnego pułku. Po jego śmierci w r. 1814 przeszła ordynacya nie-

świeska (i wcielona do niej ołycka) na księcia Antoniego Radziwiłła, który pochodził z linii ordynatów kleckich, a w historii Wielkiego Księstwa Poznańskiego zaznaczył się jako namiestnik króla pruskiego. Ożeniony był on z księżną Fryderyką Ludwiką, córką księcia Augusta Ferdynanda pruskiego, a umarł 1833 r. Po nim nastąpił syn jego Fryderyk Wilhem Paweł Mikołaj († 1870), a po tym ostatnim, syn tegoż Fryderyk Wilhelm Antoni, generał pruski. Tenże generał ksiązę Radziwiłł na mocy układu 1874 r. zawartego z stryjem swoim Ludwikiem Bogusławem, objął zarazem i ordynację klecką. Takim więc sposobem cała pozostałość po niegdyś księciu Radziwiłle Sierotce i dwóch jego braciach złączyła się w jedną wielką ordynację nieświeską, imponującą tak co do wielkości, jako i co do znaczenia. Pozatem Radziwiłłowie posiadali ogromne jeszcze dobra alodyalne, które nie należały do ordynacyi. Z tych wielka część przeszła jako wiano na księcia Ludwika Wittgensteina, za którego wyszła Stefania Radziwiłłówna, jedyna córka księcia Dominika, o którym powyżej wspominaliśmy. Po Wittgensteinach, jak wiadomo, dostały się dobra te w sukcesyi ks. Hohenlohemu.

Ordynacye Radziwiłłowskie utrzymywały z własnego funduszu na potrzeby Rzeczypospolitej polskiej stałe wojsko tak w Klecku, jako i Ołyce i Słucku. Wojsko to dochodziło do liczby 6000, a było wyekwipowane na sposób wojska regularnego, posiadało jazdę i piechotę. Komendant słucki miał rangę generała. Rozdawanie stopni oficerskich zależało od ordynata, a stanowisko oficerów wojska ordynackiego nie różniło się zgoła niczem od stanowiska wojska koronnego lub litewskiego. To wyjaśnia, dla czego wspomniany przez nas ksiązę Dominik Radziwiłł walczył w kampanii francuskiej na czele

własnego wojska. Było to także poniekąd wojsko ordynackie, którego dzieje skończyły się z upadkiem Napoleona. Słuck odziedziczyli Radziwiłłowie w wieku XVIII po księżętach słuckich Olekowiczach.

### Ordynacya Zamoyskich.

Prawie równocześnie z ordynacjami radziwiłłowskiemi powstała inna również znakomita ordynacya w ziemiach Rzeczypospolitej polskiej, t. j. ordynacya Zamoyskich. Fundatorem jej był Jan Zamoyski, sławny hetman i kanclerz koronny. Żenił on się cztery razy. Pierwszą jego żoną była Anna Ossolińska, drugą Krystyna Radziwiłłówna, trzecią Gryzelda, synowica króla Zygmunta Augusta, a czwartą Barbara Tarnowska. Trzy pierwsze żony umarły bezdziełnie. Po czwartej pozostał syn jedynak Tomasz (ur. 1594 roku), dla którego ojciec kanclerz i hetman Jan Zamoyski utworzył ordynację. W skład jej weszły miasto i twierdza Zamość, Tworyczów, Sulmice Mokre, Janowice, Stabrów, Jarosławiec i wiele innych dóbr. Akt fundacyjny zeznał Jan Zamoyski przed trybunałem lubelskim, a w akcie tym określił zasady przechodzenia ordynacji drogą spadku w linii męskiej, dalej sposób wyposażenia córek, opieki nad nieletnimi ordynatami i prawidła przejścia ordynacji w razie wygaśnięcia głównej linii, na linie dalsze. Ordynację Zamoyskich potwierdził sejm w Warszawie 1589 roku. W krótkce — 1591 r. — wydał hetman drugi akt dodatkowy, 1593 r. trzeci, w 1601 r. czwarty, a w roku 1604 piąty. Podług tych ustaw w razie zupełnego wygaśnięcia Zamoyskich w linii męskiej przejść ma ordynacya na tego, ktoby pochodził z rodu Jelitzyków (Zamoyscy są także herbu Jelita), ożenił się z Zamoyską i przybrał to nazwisko.

*Stefano  
Botoscya*

W linii po hetmanie pozostała ordynacya aż do śmierci jego wnuka, Jana († 1665 r.), pierwszego męża Maryi Kaźmiery d'Arquien, późniejszej Sobieskiej. Potem Wiśniowieccy (Gryzelda, siostra Jana Zamoyskiego była za Jeremiaszem Wiśniowieckim) wbrew ustawom objęły ordynacyą zamoyską, ale po długich procesach dobiła się młodsza linia Zamoyskich praw swoich dziedzicznych i weszła za poparciem króla Jana Sobieskiego w posiadanie ordynacyi 1676 r.

W związku z ordynacyą Zamoyskich była Akademia Zamoyskich, która powstała 1593 r. jako filia krakowskiej. Akt fundacyjny wystawiony jest roku 1601. Podobnie jak Radziwiłłowie, utrzymywali także i Zamoyscy na potrzebę ojczyzny wojsko ordynackie, a fortecę Zamość obwarowali należycie. Komendanci fortecy Zamościa mieli rangę pułkowników. W roku 1772 dostał się Zamość pod panowanie austryackie. Cesarz austriacki Józef II zatwierdził ordynacyę, ale Akademię zamieniono na liceum, a twierdzę objęły władze austriackie. Jednakże 1809 roku, po pamiętnej bitwie pod Raszynem, wcielono ordynacyę wraz z okolicą tamtejszą do W. Ks. Warszawskiego, a od r. 1815 należy ona do Królestwa Polskiego kongresowego. W r. 1816 odnośnie 1823 r. rząd Królestwa Polskiego nabył od hr. Zamoyskich miasto i fortecę Zamość, a w zamian za to wydzielił im inne dobra rządowe, do których też należy pałac w Warszawie przy ulicy Senatorskiej. Cesarz Mikołaj I ukazem z r. 1848 potwierdził włączenie tych dóbr do ordynacyi zamoyskiej.

### Ordynacya pińczowska.

Pomiędzy ordynacyami, które dotychczas się utrzymały, jest pod względem starszeństwa trzecią z rzędu ordynacya pińczowska Myszkow-

skich. Nazywamy ją pińczowską dla tego, ponieważ miasto Pińczów, w teraźniejszej gubernii kieleckiej, głównym jest majątkiem ordynackim. Pińczów nabył Piotr Myszkowski, biskup krakowski, który za króla Zygmunta Augusta w Polsce wielkiego zażywał znaczenia. Tenże biskup Piotr Myszkowski pozostawił tak Pińczów jako cały swój majątek synowcom. Jeden z nich, Piotr Myszkowski, z dziedzicznego Książa i przyległości uczynił ordynacyę i darował takową bratu swemu Zygmunтови, który z swej strony przyłączył do niej Pińczów i inne majątności. Wymieniony Zygmunt Myszkowski, jeżdżąc w poselstwie polskiem do Włoch, został przyjęty przez Gonzagę, księcia mantuańskiego, do herbu familijnego, a od papieża Klemensa VIII otrzymał 1596 roku tytuł margrabiego. On to połączył margrabiostwo z ordynacyą, którą dla tego też zwano ordynacyą margrabiów na Pińczowie Gonzagów-Myszkowskich.

Tę ordynacyę zatwierdził sejm Rzeczypospolitej polskiej w roku 1691. Uchwała sejmowa opiewa: „Mając baczenie na zasługi Piotra, wojewody rawskiego i Zygmunta, kasztelana woynickiego, Myszkowskich braci rodzonych, pozwalamy im uczynić ordynacyę dóbr swych ruchomych y nieruchomych gdziekolwiek leżących, które teraz mają y na potym mieć mogą; która to ordynacya trwać ma wiecznemi czasy, non obstante ulla praescriptione et fatalibus, tym sposobem, aby dobra te per successorem quemvis alienowane, albo sprawami y długami, vel alio quovis titulo onerowane nie były. Która ordynacya, aby do wszęch wiadomości przyszła, powinni ją będą, ad acta authentica podać, cum facultate emendandi, immutandi, durante vita ipsorum reservata. A my już exnunc, prout exnunc tę ordynacyą tak iakoby była spisana



i do akt podana, bez dalszej approbacyi, auctoritate conventus praesentis approbuiemy i ratyfikuiemy.“ Podobnie jak ordynacye Zamoyskich i Radziwiłłów, tak i ordynacya pińczowska Myszkowskich dostarczała wojska na potrzeby Rzeczypospolitej polskiej, choć w mniejszych niż tamte rozmiarach. Była ona zobowiązana stawić w czasie wojny 50 konnych i 100 pieszych żołnierzy, jednakże w czasie bezkrólewia w roku 1673 stawiła ordynacya pińczowska 700 zbrojnych ludzi na obronę kraju.

Ostatni z rodu Myszkowskich, margrabia ordynat Józef Gonzaga-Myszkowski zmarł bezdzietnie 1727 r. Po długich sporach i procesach przeszła wtedy ordynacya na linię po kądzieli Wielopolskich. Był z tego powodu głośny proces, który wytoczyli Wielopolskim Jordanowie, roszcący sobie pretensye do ordynacyi po matce Anastazyi z Myszkowskich, ale Wielopolscy wygrali, i ordynacya Myszkowskich utwierdzoną została w osobie Karola Wielopolskiego, chorążego koronnego, który też przyjął tytuł margrabiego Myszkowskiego, ponieważ było wolą fundatora Myszkowskiego, że w razie wygaśnięcia jego rodu po mieczu, dziedziczący ordynację nazwisko Myszkowskich przybierze. W ręku hr. Wielopolskich znajduje się ordynacya pińczowska obecnie jeszcze. Obejmuje ona miasto Pińczów i wsie i folwarki Kopernia, Włochy i Pastewka.

### Ordynacya ostrogska.

Następującą z kolei była na Rusi ordynacya książąt Ostrogskich, która w historyi Rzeczypospolitej polskiej nie jedną zapełnia kartę. Książęta Ostrogscy Janusz, kasztelan krakowski, i Aleksander, wojewoda wołyński, zrobili roku 1603 układ między sobą, na mocy którego dzie-

dziczne miasto Ostrog z przynależnościami na dwie rozpadło się części. Z jednej części sobie przekazanej książę Janusz, kasztelan krakowski, (który pierwszy z Ostrogskich przeszedł na łono Kościoła katolickiego), ustanawia za zezwoleniem sejmu Rzeczypospolitej polskiej ordynacyę, którą następnie w r. 1618, dnia drugiego po święcie Jana Chrzciciela, przed aktami trybunału koronnego w Lublinie osobiście zeznał. Czytamy tam, że książę Janusz Ostrogski, kasztelan krakowski, doczekawszy się z trzeciej żony Teofili z Szczekarzewskich Tarłowej syna jedynaka, w r. 1617 urodzonego, któremu dał imiona Janusz-Włodzimierz, z ogromnego majątku swego wyznaczył dla niego jako majorat następne dobra: 1) zamek i miasto Ostrog, o ile mu się dostało, 2) miasto Międzyrzec, 3) zamek i miasto Dubno, 4) zamek i miasto Stepań, 5) zamek i miasto Konstantynów, 6) zamek i miasto Bazalia, 7) zamek i miasto Sulżyn, przytem zamki i miasta: 8) Krasibów, 9) Kuźmin, 10) Czartorya, 11) Statijew, 12) Miropol, 13) Niemija, 14) Zabożyce, 15) Cudnow, 16) Piątek, 17) Januszpol, 18) Sosnow, 19) Detkowce, 20) Pików, 21) Glińsk, 22) Wilsk, 23) Nowy Ostrożek, 24) Krasnopol, 25) Lutowirz, 26) Hibonica, 27) Leszno, 28) Smołowicze ze wszystkimi fortyfikacyami, przyległościami i folwarkami.

Oprócz tego wiele innych było jeszcze dóbr w ręku fundatora, które jako wolne dziedziczne przeszły także na Janusza-Włodzimierza.

Fundator zastrzegł, że gdyby wygasła linia mężka Ostrogskich, ordynacya przypaść miała synom jego córki księżny Eufrozyny Zasławskiej, a po wygaśnięciu Zasławskich, na książąt Radziwiłłów, z jego siostry idących. W przypadku zaś, gdyby wszystkie te linie wygasły, ustanowiona być miała z ordynacyi komandorya kawa-

lerów maltańskich, a komandorem zostać miał polak, którego by sejm polski większością głosów obrał. Ordynaci ostrogscy dostarczać mieli na potrzeby Rzeczypospolitej 300 konnych i tyluż pieszych żołnierzy, a pieczętować się herbem książąt Ostrogskich. Taka była wola fundatora ordynacyi, który ją też poprzysiągł. Sejm polski potwierdził w r. 1624 też ordynację, jako dzieło przynoszące pożytek dobru publicznemu, a konstytucye sejmowe z r. 1627 i 1675 powtórzyły to zatwierdzenie.

Ród książąt Ostrogskich wygasł po mieczu. Wtedy ordynacya ostrogska dostała się w dom książąt Zasławskich, potomków siostry fundatora. Następnie wymarli Zasławscy także, wskutek czego 1674 r. objął ordynację Józef Karol Lubomirski, który poślubił był Teofilę Zasławską. Lubomirscy wszakże nie utrzymali się długo przy ordynacyi, bo syn ich Aleksander umarł bezpotomnie. Ostatecznie ordynacya spadła na książąt Sanguszków, ponieważ Paweł Franciszek Sanguszko pojął za żonę siostrę Aleksandra, Maryę Lubomirską. Syn tychże Sanguszków, książę Janusz Aleksander Sanguszko, marszałek litewski, przyprowadził tę wielką ordynację do upadku. Smutny obraz przedstawia jego działalność. Drwił on sobie poprostu z ustaw ordynackich i uchwał konstytucyi sejmowych Rzeczypospolitej polskiej, roztrwaniał, sprzedawał i rozdarowywał jakoby swoją osobistą własność te wielkie majątki ordynackie. Tak np. aktem z r. 1753 odstąpił Małachowskiemu połowę Ostroga, Międzyrzec i 30 wsi, a innym panom mniejsze lub większe klucze i dobra. Korzystali z tego Potocki, Czacki, Bogatko, Szydłowski, Fajgel, Jabłonowski, Roman, Lubomirski, Krajewski, Czartoryski, Jan Dzierżowski, Iliński, Ołtarzewski, Romanowicz, Ciesielski, Sobieszczański, Błaszczynski, Sapięha,

Leszczyński i Wielopolski. To postępowanie ordynata księcia Sanguszki wywołało w całej Polsce wielką burzę i było powodem licznych sporów a nawet i zrywania sejmów. Wojsko ordynackie wniosło protest. To samo uczyniły niektóre województwa. Choć książę Janusz wielką miał za sobą partyę, której zależało na tem, aby zatrzymać w swem ręku nabyte od niego dobra, król August III wyznaczył 1754 r. komisję, aby zaprowadziła administrację dóbr ordynackich. Roku 1758 oddano dobra z powrotem księciu Januszowi, jednakże pod warunkiem, aby obowiązki na ordynacji ciężące według ustaw spełniał. Mimo to książę nie zastosował się do swej powinności, wskutek czego konstytucya sejmu polskiego z r. 1766 uznała dobra ordynackie za wolne ziemskie. Obowiązki względem Rzeczypospolitej polskiej zlikwidowano w ten sposób, że zamiast utrzymywania 600 ludzi wojskowych, płacić musieli posiadacze owych dóbr 300,000 złp. rocznie. Powstały jednak jeszcze spory z kapitułą maltańską, która na przypadek wygaśnięcia wszystkich do dziedziczenia powołanych linii miała pewne prawa do ordynacji, o których już wspomnieliśmy. Rzecz tę załatwiła uchwała sejmu polskiego z r. 1774, która w tym względzie opiewa, że „będzie odtąd fundowane wielkie przeorstwo 6 komandoryi. Wielki przeor mieć będzie 42,000 złp., a każdy (z sześciu) kawaler komandor 13,000 złp., którzy wszyscy szlachta polska i litewska być mają. Teraźniejsi kawalerowie i przeor będą mogli być żonaci, następcy ich zaś zostaną pod regułą ustanowioną dla zakonu maltańskiego. Pozostałe 180,000 ze 300,000 złp., na regiment obrócone będą. J. P. Michał Sagramoso, minister i pełnomocnik plenipotent Malty, uczyni imieniem wielkiego mistrza solenne zrzeczenie się wszelkich pretensyi do

dóbr ostrogskich od zakonu maltańskiego formowanych, a to zrzeczenie się będzie gwarantowane przez trzy potencje teraz przez swoich ministrów traktujące.“ Takim więc marnym sposobem upadła jedna z największych na świecie ordynacyi. Z owych 180,000 złp. utrzymywano jeszcze w ostatnich czasach Rzeczypospolitej polskiej pułk wojska, który na pamiątkę zachował nazwę pułku ordynacyi ostrogskiej.

### Ordynacya Mieroszewskich na Śląsku.

Śląsk — owa historyczna „Stara Polska“ — miał także ordynację polską. Ustanowili ją Mieroszewscy herbu Sępowron, z kujawskiego województwa pochodzący, którzy już w wieku szesnastym nabyli Mysłowice nad rzeką Przemszą. Krzysztof Mieroszewski z własnej fortuny chciał założyć szkołę rycerską, na co dała zezwolenie konstytucya sejmu polskiego w r. 1676. Jednakże nie przyszło do wykonania zamiaru, wskutek czego Mieroszewski urządził aktem z dnia 26 listopada 1678 roku w dobrach myśloških ordynację, na którą otrzymał 1679 r. zezwolenie od cesarza Leopolda. Pierwszym ordynatem był Jan Krzysztof Mieroszewski, sędzia ziemski, starosta grodzki księstwa Siewierskiego. Roku 1789 był ordynatem myśloškim Felicjan, generał-major wojsk koronnych, kawaler orderu św. Stanisława. Po nim objął ordynację syn najstarszy Stanisław, znany ze swej działalności jako poseł na sejmie czteroletnim. Ordynacya hr. Mieroszewskich trwała do r. 1839, w którym na mocy uchwały z dnia 11 maja i 13 września ją rozwiązano. Dobra ordynackie sprzedano Maryi von Winkler. Część ceny kupna wzięła rodzina ordynatów, drugą zaś pozostawiono jako ordynację pieniężną Mieroszewskich, nad którą nadzór przysługuje obecnie

sądowi nadziemiańskiemu wrocławskiemu. Do ordynacyi Mieroszewskich należały zamek, obszar wiejski, zakłady fabryczne i lasy. Piękna to była rezydencya pańska, jedyna polska w większym stylu na ówczas na Śląsku. Było ich niegdyś więcej, jak to przy innej wykażemy sposobności. Mieroszewscy około r. 1772 posiadali na Śląsku jeszcze Zabrze, Sośnicę i Zaborze. Obecnie dobra niegdyś ordynackie hr. Mieroszewskich przedstawiają ogromną wartość, bo urządzono w nich przeróżne zakłady górnicze. Jan Mieroszewski, brat pośła, napisał: „Wywód ogólny o użyteczności i sposobach zaprowadzenia górnictwa porządnego i trwałego w krajach Rzeczypospolitej polskiej“. Radził więc innym, ale nie postarał się o utrzymanie górnictwa polskiego na Górnym Śląsku w rodzinie własnej.

Takie są losy ordynacyi polskich urządzonych przed r. 1772. Przystąpimy teraz do tych, które następnie powstały.

---

## **Ordynacye po r. 1772.**

### **Ordynacya ksiąząt Sułkowskich.**

Ostatnią ordynacyą, jaka powstała za czasów Rzeczypospolitej polskiej, była ordynacya ksiąząt Sułkowskich w Wielkopolsce. Urządził ją książę August Sułkowski, który piastował liczne i zaszczytne w Rzeczypospolitej urzędy. Był on wojewodą gnieźnieńskim, kaliskim, poznańskim, szambelanem króla Augusta III, kawalerem polskich orderów Białego Orła i św. Stanisława, starostą nowodworskim, posłem na sejmy, marszałkiem Rady Nieustającej, pisarzem wielkim koronnym, generałem-lejtnantem i drugim komendantem szkoły kadetów w Warszawie, szefem pułku piechoty łanowej i pułku własnego ordy-

nackiego, oraz pułku kirysyerów, rotmistrem kawalerii narodowej, pisał się hr. na Zdunach, Kobylinie i Miejskiej Górze, był też szambelanem i rzeczywistym radcą tajnym przy dworze cesarskim w Wiedniu, nadto wielkim sędzią (Baillym) Zakonu maltańskiego w Polsce, wreszcie kawalerem zagranicznych orderów, a mianowicie rosyjskich św. Andrzeja i Aleksandra Newskiego, bawarskiego S. Huberta i wielkiego krzyża maltańskiego. Widzimy z tych odznaczeń i urzędów, że ksiązę August Sułkowski zażywał miru tak na dworze wiedeńskim jako i petersburskim. Nie doznawał jednakże względów w Berlinie, a jakie usposobienie żywił król pruski Fryderyk II wogóle dla ksiąząt Sułkowskich, o tem przechowała nam historia charakterystyczne dowody.

Znaną jest sprawa uwięzienia wolnego obywatela Rzeczypospolitej polskiej księcia Aleksandra Józefa Sułkowskiego w roku 1759 w kraju polskiem i we własnym księcia majątku przez wojsko pruskie, które to zajście wywołało, tak jak niegdyś sprawa Kalksteina, niemałe w świecie wrażenie. Ciekawe są też słowa króla Fryderyka II, które z powodu odbyć się mającego pojedynku księcia Antoniego Sułkowskiego z pruskim generałem v. Lossow napisał. Wtedy to król własnoręcznie zaznaczył: „es Solte mihr leidt Sein, umb Solchene Polnische Canaille halber einen braven General zu Riskiren.<sup>1)</sup>”

Ksiązęta Sułkowscy, a mianowicie August wojewoda gnieźnieński, Aleksander starosta odolanowski, Franciszek i Antoni generałowie w wojsku polskiem już w czasie 1773—1775 r. uzyskali

---

<sup>1)</sup> Preuss, Friedrich der Gr. Tom IV. str. 386 i „Materialien zur Geschichte polnischer Landestheile.“ Lipsk. Libraire étrangère, str. 52.

dla siebie i sukcesorów sióstr swoich rodzonych na sejmie Rzeczypospolitej konstytucyę na pozwolenie zrobienia ordynacyi, prawem wieczystem, nigdy nie odwołanem. Na zasadzie tegoż zezwolenia August książę Sułkowski wystawił w Warszawie dnia 16 stycznia 1783 r. akt ordynacyjny, który podpisali razem z nim przywołani świadkowie kanclerz wielki koronny Antoni Okęcki, kanclerz Wielkiego Księstwa Litewskiego Aleksander książę Sapieha, dalej podkanclerzy Joachim Chreptowicz i marszałek nadworny koronny Franciszek Rzewuski. Dokument ten, stanowiący podstawę ordynacyi książąt Sułkowskich, wciągnięto dnia 30 stycznia 1783 r. do ksiąg trybunału piotrковского.

W artykule I poddaje książę August Sułkowski wszystkie swoje dobra nieruchome i ruchome pod prawa ordynacyi nierozdzielnej, która spadkowym działom, ani przedaży, zamianie, donacyi, zastawu, ewikcyi i zadłużeniu podlegać nie ma. Tylko podług niżej uchwalonego porządku sukcesyjnego prawem starszeństwa ma ordynacya książąt Sułkowskich być posiadana. A gdy na fundamencie wyrażonej konsytueyi młodszy brat fundatora książę Aleksander Sułkowski, przez akt osobny w grodzie rawskim 1776 r. zeznany, do ordynacyi z przypisem majątku swego przystąpił, zachęca fundator jeszcze swych dwóch braci młodszych Franciszka, generała-inspektora wojsk koronnych i Antoniego, wojewodę gnieźnieńskiego, ażeby do tejże ordynacyi przyłączyć się chcieli, z przypisem przynajmniej połowy dóbr swoich ruchomych i nieruchomych. „Czego gdy w przeciągu lat dwóch od daty niniejszego aktu rachowanych, który z książąt braci moich nie wypełni — pisze dosłownie fundator — to jest gdy w aktach ziemskich lub grodzkich



krajowych do ordynacyi nieprzystąpi, wszelkiego majątku swego przynajmniej połowy nie przypisze, pod niniejsze ustawy nie podda i Mnie o tym przez nadesłanie takowej autentycznej transakcyi w przeciągu wyżej oznaczonego dwuletniego czasu nie uwiadomi, od prawa do ordynacyi i od niżej wyrażonego do sukcesyi stopnia ekskludowany będzie, oraz tylko in vim legitimaie sto tysięcy złotych polskich ogólnie wyliczone przez następującego po Mnie w porządku do ordynacyi sukcesora odbierze, i tym się kontentować powinien\*.

Artykuł drugi stanowi, że „tylko potomkowie małżeństwa publicznego płci obojej stanu szlacheckiego, directe et legitime descendentes, prawo spadkowe do tej ordynacyi mieć będą“. Pierwszego prawa sukcesorowie do tej ordynacyi są fundatorowie i onych potomstwo płci męskiej. A gdyby ta pierwsza linia wygaśa, prawo starszeństwa idzie na linię potomstwa płci męskiej księcia Aleksandra, który z dopełnieniem prawa i obowiązków przez akt autentyczny (jako wyżej o tem) do ordynacyi przystąpił. W przypadku wygaśnienia już tej drugiej linii, prawo starszeństwa idzie na linię płci męskiej księcia Franciszka, trzeciego brata, a następnie, w tych samych warunkach, na linię męską czwartego brata, księcia Antoniego.

W przypadku wygaśnienia tych czterech linii lub do ordynacyi nieprzystąpienia, dóbr swoich niepoddania i nieprzyłączenia w czasie i sposobami wyżej opisanymi, drugiego prawa sukcesorowie starszeństwo do ordynacyi mieć mają.

Akt ordynacyjny stanowi, że wszyscy „drugiego prawa“ sukcesorowie w chwili ustanowienia ordynacyi żyjący, będą zobowiązani, czynić donacye trzech części dóbr swoich ruchomych

i nieruchomości, przyłączając one do ordynacyi na przypadek zejścia bezpotomnego. A gdy który z tych sukcesorów „prawa drugiego“ na ówczas żyjących w przeciągu dwóch lat od daty aktu liczywszy, takowej donacyi nie uczyni i fundatora o tem nie uwiadomi, ten prawo do ordynacyi straci. Gdy będzie jednak miał płci męskiej potomka, takowy zaniedbanego przez ojca prawa do ordynacyi nie utraci, jeżeli przyszedłszy do lat 24, wyżej opisaną donacyę trzech części dóbr swoich zezna.

Najpierwszymi porządku „drugiego prawa“ sukcesorami ordynacyi będą potomkowie płci męskiej idący od córek książąt-fundatorów, starszeństwo zachowując, tak w głowach jako i w potomstwie. A gdyby tych linii nie było, albo od nich potomstwo płci męskiej ustało, wtenczas mają mieć prawo do ordynacyi następujące linie, zawsze porządek starszeństwa, tak w liniach jako i w potomstwie płci męskiej zachowując, a mianowicie:

1) Aleksander Szembek, wojewodzie inflancki, syn Maryanny z Sułkowskich (najstarszej siostry fundatorów) — i jego potomstwo płci męskiej.

2) Potomstwo płci męskiej Joanny z Sułkowskich Sapieżyny, wdowy-wojewodziny smoleńskiej (drugiej książąt siostry), gdyby małżeństwo powtórzyła i sukcesorów miała.

3) Aleksander Potocki, cześnikowicz koronny, syn Józefy z Sułkowskich (trzeciej rodzonej książąt siostry), i jego potomstwo płci męskiej.

4) Potomstwo płci męskiej Teresy z Sułkowskich Wielopolskiej, starościny lanckorońskiej (czwartej rodzonej książąt siostry).

5) Stanisław Łuba, starosta stawiszyński, generał-major w wojsku koronnem (ciotecznie rodzony brat książąt fundatorów) i jego potomstwo płci męskiej.

6) Hr. Teodor Sułkowski, pułkownik w wojsku cesarskiem i jego potomstwo płci męskiej.

7) Hr. Kaźmierz Sułkowski, generał-major w wojsku koronnem i jego potomstwo płci męskiej.

8) Hr. Ignacy Sułkowski, stolnik bractawski, generał-major w wojsku koronnem i jego potomstwo płci męskiej.

Jeżeliby te 8 linii z potomstwem płci męskiej wygasły, wtenczas córki najprzód pochodzące z małżeństw córek fundatorów, a potem córki osób na czele tych ośmiu linii kładzionych za mąż idące z potomstwem płci męskiej — wszystkie porządek starszeństwa w liniach i w rodzinie zastosowując — do prawa ordynacyi następować będą.

W przypadku wygaśnięcia tych linii potomstwa, albo włożonych obowiązków niedopełnienia następować będzie :

1) Córka Konstancyi z Łubów Bagniewskiej, kasztelanowej elbląskiej (ciotecznie rodzonej siostry fundatorów) i jej potomstwo płci męskiej.

2) W przypadku wygaśnięcia tej linii albo włożonych obowiązków niedopełnienia następować będzie potomstwo płci męskiej Heleny z Sułkowskich Zbijewskiej, łowczyny wschowskiej (rodzonej siostry hrabiów Sułkowskich).

3) W przypadku wygaśnięcia tej linii albo włożonych obowiązków niedopełnienia następować będą córki z mąż idące Heleny z Sułkowskich Zbijewskiej, łowczyny wschowskiej i onych potomstwo.

Podnosimy tu, że potomstwo po Helenie Zbijewskiej jest na samym ostatku położone. *Przy wyszczególnieniu tej ostatniej linii obowiązki przystąpienia do ordynacyi i przypisania do niej części majątku nie są podane.* Nie zamierzał więc fundator robić tu jeszcze ograniczenia, jako

w linii ostatniej, bo gdyby miał ten zamiar, musiałby być wyraźnie powiedzieć, że i ona zobowiązana jest do ordynacyi przystąpić i z majątku do niej przypisać, czy połowę, czy też trzecią część, — o czem przy innych liniach poszczególnie postanowił. *Linia więc mężka po jednej z córek Heleny Zbiewskiej idąca ma prawo do ordynacyi książąt Sułkowskich, a ta linia prosperuje jeszcze.*

Artykuł trzeci aktu ordynacyjnego stanowi dosłownie: „Gdyby zaś z wyroków Najwyższego wszystkich wyżej do sukcesyi ordynowanych linii zupełnie wygasła potomność, natenczas cała w dobrach ruchomych i nieruchomych zupełna w swoim stanie i prawie ordynacya Sułkowska, jak pod ten czas znajdować się będzie, nieodwłocznie i na zawsze ma być oddana pod władzę, dzierżenie i na użytek Komisji Edukacyi Narodowej, z której ordynacyi corocznie zupełne dochody, wyjąwszy szczególnie tylko nieuchronne gruntowe expensa, na wychowanie młodzieży szlacheckiej i przyzwoitych dla niej nauk utrzymanie być mają używane, pod nieodmiennemi na zawsze kondycjami, żeby te dobra na zawsze nosiły imię ordynacyi Sułkowskiej, żeby całość i nierozdzielność onych niniejszemi ustawami stwierdzona, nigdy pod żadnym pretekstem w stanie i prawie swoim naruszona nie była, tudzież żeby Collegia, szkoły i konwikty, które obowiązek wychowania i nauki młodzieży szlacheckiej stanu świeckiego mieć powinny, czyli nowo erygowane, czyli dawniejsze utrzymywane, zawsze nosiły imię fundacyi Sułkowskich i herby Sułkowskich aby wystawione były. A ponieważ ja tej ordynacyi pierwszy fundator okoliczności terażniejszych z odległemi w dalekiej potomności przypaść mogącemi zgadzać i z onych przyczyny ojczyźnie przysłużonych odemnie zamiarów teraz uchwalać nie mogę, któreby i na to po tym przy-

datnemi były, przeto urządzenie wszystkich obowiązków w tej mierze dla Komisji Edukacyjnej należących do woli i władzy będących pod ten czas Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Stanów oddaje, zostawując w niniejszych ustawach moich te uprzejme prośby i *obligacye*, ażeby fundusz ordynacyi Sułkowskich nigdy *nie rozdzielnie, nie odmiennie i zawsze zupełnie na edukacyę młodzieży szlacheckiej narodowej* stanu świeckiego był obracany i żeby ta edukacya ojczyźnie pożytecznych i przydatnych formowała obywatelów.“

Więcej przepisów nad te, któreśmy podali, ustawy ordynacyjne co do prawa następstwa nie zawierają. Można więc sobie wyrobić sąd o tem, czy istnieje rzeczywiście obawa utraty ordynacyi książąt Sułkowskich dla społeczeństwa naszego. My tej obawy na razie nie podzielamy.

Akt ordynacyjny zawiera jeszcze kilka innych przepisów, odzwierciedlających zamysł założyciela.

Artykuł piąty stanowi, że pensya, jaką pobierać ma po jego śmierci Księżna Jejmość małżonka, gdyby go przeżyła, wynosić ma 60,000 złotych polskich. Sumę tę ubezpiecza fundator na całym kluczu Miejskim Góreckim z miastem, pod wolnym onego bez procesu prawnego zajazdem, gdyby ordynat następca tej pensyi punktualnie nie wypłacał. „Zajazd“ więc ulegalizowano tu jako środek prawny, by dojść do swoich pretensyi, — ciekawy to szczegół do historii obyczajów ówczesnych, dowodzący, że zajazdy praktykowane były nie tylko na Litwie, lecz i u nas w Wielkopolsce.

W artykule szóstym zawarte są przepisy, odnoszące się do fundacyi, jaką ordynat ustanowił dla komandoryi Maltańskiej. Dwanaście tysięcy złotych polskich rocznie pobierać ma

z tytułu tego najbliższy ordynata krewny, w domu Sułkowskich żyjący.

Artykuł jedenasty tyczy się wyposażenia i wypraw córek ordynackich. Na posag wyznaczają się 200,000, a na wyprawę 50,000 złotych polskich dla każdej.

Bardzo znamienym jest artykuł trzynasty, który opiewa:

„Zaden ordynat Sułkowski nigdy którejkolwiek potencji cudzoziemskiej, tam in civilibus, quam in militaribus, służyć nie powinien będzie, pod tym samym rygorem (to jest pod utratą ordynacyi), ale zawsze swojej ojczyźnie ma być wdzięczny.“

Przepisy następne orzekają o podróżach ordynatów i wychowaniu następców, jako też o pensyi wdów.

Nie będzie wolno żadnemu ordynatowi dłużej nad sześć miesięcy na rok bawić za granicą Królestwa Polskiego, oprócz gdyby był do jakiego poselstwa od Rzeczypospolitej użyty. Zaś młody ordynat będzie mógł trzy lata odłożyć na podróże w cudzych krajach, ale pod obowiązkiem, żeby żadną miarą na tę podróż nie miał więcej pensyi rocznej, jak tylko 6 tysięcy czerwonych złotych.

W razie niedoletności ordynatów zawsze najbliższy krewny z linii ojcowskiej będzie rządził ordynacją, pod najściślejszym rachunkiem, a najbliższy krewny z linii macierzystej będzie kierował edukacją małoletniego, na którą do lat jego dziesięciu co rok po 1000 czerwonych złotych, do lat ośmnastu po 2000, a w podróżach do cudzych krajów 6000 czerwonych złotych, do lat 24 po 10,000 czerwonych złotych, a do lat 30 całą intratę z dóbr ordynackich obracać można. Do samych zaś dóbr posesyi i rządu nie przyjdzie ordynat, dopóki lat 30 nie skończy, ażeby się

wprzód nauczył rządu ekonomicznego, nie był marnotrawcą, a w młodości tem pilniej i żywiej służył swojej ojczyźnie.

Dóbr ordynackich opiekun będzie miał na pensję swoją z całorocznej intraty grosz dzieśiąty aż do 30 roku ordynata, opiekun zaś edukacyi małoletniego grosz dwudziesty aż do 18 roku. Jeżeli który z przyszłych ordynatów będzie miał tylko jednego brata rodzzonego, ten brać będzie pensyi corocznej 6000 czerwonych złotych, jeżeli dwóch braci mieć będzie, każdemu z nich po 4000 czerwonych złotych mają być płacone, gdyby zaś trzech lub więcej było braci ordynata, każdy brać ma po 3000 czerwonych złotych.

Gdyby się trafiło w potomstwie którego ordynata, że urodzą się razem bliźnięta płci męskiej, to w takim przypadku wolno będzie ojcu wybrać z nich jednego i mianować go w porządku starszeństwa do ordynacyi sukcesorem, ale nominacya dopiero po skończonych ośmnastu latach wieku bliźniąt nastąpić może.

Gdyby bez nominacyi ojciec syny swoje bliźnięta odumarł, pod ten czas bliźnięta przed wyjściem z opieki, w asystencyi opiekunów, albo gdy się to trafi po latach wyjścia z opieki, sami dopraszać się będą Najjaśniejszego Króla i Prześwientej Rady Nieustającej, ażeby z nich jeden za sukcesora ordynacyi był obrany. Takim samym sposobem i władzą ma być rezerwowany przypadek, gdyby się bliźnięta córki w porządku starszeństwa urodziły, albo po tem od nich potomstwo płci męskiej w porządku starszeństwa do dziedziczenia przychodziło.

Żadnemu ordynatowi na zawsze nie wolno będzie pod jakimkolwiek pretekstem, więcej znaczać pensyi wdowom ordynatowym, jak tylko 60,000 złotych polskich corocznie, „gdyż ta jest

suma dla damy potrzebie i przystojności wystarczająca\*.

Ordynatowa wdowa powtórnie za mąż idąca, nieodwłocznie pensją swoją z ordynacyi naznaczoną utraci.

Te są ordynacyi książąt Sułkowskich ustawy, które nigdy od nikogo nieodwołane, nieodmienne, nienaruszone, owszem zawsze dokładnie, pod wyraźnemi warunkami wykonywane, z mocy prawa i konstytucyi sejmu Rzeczypospolitej polskiej, ordynat-fundator mieć chciał, — sam sobie tylko wolność tych ustaw poprawy i odmiany póki życia, zachowując. Odmiany takiej lub poprawy fundator nie uczynił. Ustawy więc powyższe — w których opuściliśmy tylko szczegóły mniej ważne, — jedyną stanowią podstawę do dziedziczenia ordynacyi.

Dotychczas dopiero sukcesorzy „pierwszego prawa“ ordynację dziedziczyli. Pierwszym ordynatem był ks. fundator August Sułkowski. Po nim spadła ordynacya na brata jego Aleksandra a po Aleksandrze, ponieważ trzeci podług starszeństwa brat, Franciszek, zrzekł się udziału w ordynacyi, spadła ordynacya na księcia Antoniego, czwartego brata fundatora. Potomstwo tegoż księcia Antoniego dzierży ordynację obecnie, ale jak wiadomo, istnieje obawa, że wygaśnie. Tenże książę Antoni był więc trzecim ordynatem, a syn jego Antoni Paweł czwartym. Po Antonim Pawle objął ordynację syn jego August Antoni Aleksander Józef, urodzony 13 grudnia 1820 r., a po tymże syn jego Antoni Ryszard Józef Stanisław Kostka, ur. 6 lutego 1844 r., który żyje i obecnie jest ordynatem. Książę Antoni Ryszard Józef Stanisław Kostka ożeniony był z hrabianką Emą Anatolią Józefą Gislana Sanchez d'Alcantara, zmarłą 1877 roku. Po niej pozostały dzieci: Aleksander, ur. 1873 roku i Franciszek,



ur. 1874 r. Dzieci te bezpotomnie umarły. Innych następców księżę Antoni Ryszard Józef Stanisław Kostka Sułkowski nie ma. W takim razie ordynacya spadłaby na sukcesorów „prawa drugiego“. Tu przedewszystkiem uwzględnić należy warunki, od których spełnienia zawisły prawa sukcesyjne. Warunkami temi są, jak wykazaliśmy powyżej, przystąpienie swego czasu do ordynacyi i przypisanie pewnej części majątku. Tego warunku nikt z powołanych drugiego prawa sukcesorów dotychczas nie dopełnił. Przynajmniej dowodu spełnienia nie ma żadnego. W takich okolicznościach spada ordynacya na ostatnią linię do dziedziczenia powołaną, a więc na potomstwo męskie po jednej z córek Heleny z Sułkowskich Zbijewskiej.

Zestawmy tu jeszcze po krótko, co w tym względzie akt ordynacyjny zawiera:

Podług artykułu II w wypadku wygaśnięcia linii Konstancyi z Łubów Bagniewskiej albo obowiązków niedopełnienia, następować będzie potomstwo płci *męskiej* Heleny Sułkowskiej, a w „przypadku wygaśnięcia tej linii (a więc męskiego potomstwa po Helenie S.) albo włożonych obowiązków niedopełnienia, następować będą córki za mąż idące Heleny z Sułkowskich Zbijewskiej, łowczyny wschowskiej i onych potomstwo *płci męskiej directe et legitime descendentes*“. W artykule tym samym postawiony jest warunek, że wszyscy wyrażeni drugiego prawa sukcesownie — *w czasie ustanowienia aktu fundacyjnego żyjący* — zobowiązani są czynić donacye na rzecz ordynacyi. Gdy kto tego nie uczyni, prawo do ordynacyi traci, ale to prawo uzyska jego męzki następca, jeśli doszedłszy do lat 24, to co *ojciec* zaniedbał, uczyni. A gdy tego nie uczyni, „wtenczas in favorem bliższego sukcesora prawo do ordynacyi na

zawsze traci". Artykuł III powołuje do sukcesyi Komisję Edukacyjną wtenczas dopiero, jeżeli wszystkie do sukcesyi ordynowane linije zupełnie wygasną. Słowa o zaniedbaniu obowiązków przez ojca, wskazują, że te warunki nie odnoszą się do córek Heleny Zbijewskiej, — bo ich ojciec powołanym do sukcesyi nie był. Na córkach Zbijewskiej nie ciążył więc obowiązek na innych nałożony. Im w ostatecznym razie fundator przekazać chciał bezwarunkowo ordynacyę, a to widocznie dla tego, że przedstawiały one już ostatnią latorośl po kądzieli rodu Sułkowskich. Gdyby myśl fundatora była inna, powiedziałyby w artykule III, że komisya edukacyjna odziedziczy ordynacyę, jeśli wszystkie linije wymrą, albo *niedopełnią warunków*. O dopełnieniu warunków w tym III artykule nie ma jednakże już mowy, a to dla tego, ponieważ warunki nie wszystkim pretendantom były nałożone. — Ważnem jest też postanowienie w artykule II, że ci sukcesorzy czynić mają przystąpienie i zapis z swego mienia do ordynacyi, którzy żyli podczas ustanowienia ordynacyi, a więc dnia 16 stycznia 1783 r.

Rozpatrzmy się teraz w wiadomościach co do potomków Heleny z Sułkowskich Zbijewskiej. Zebraliśmy i pod tym względem obfite materiały. Ponieważ jednakże takowe nie we wszystkim są z sobą zgodne, nie bierzemy za ich pewność odpowiedzialności, ale mimo to streszczamy je tutaj, aby dać możność interesentom do bliższego badania tej sprawy.

Helena z Sułkowskich Zbijewska, była siostrą rodzoną hrabiów Teodora i Kazimierza Sułkowskich. Żyła ona w drugiej połowie 18-go wieku za Walentym Zbijewskim (synem Piotra), łowczym wschowskim, zwanym też i podstolim wschowskim. (Miniatura jej zachowała się w do-

mu hr. Mioszszewskich w Krakowie). Miała ona dzieci, synów i córki, — ale dokładnie niewiadomo ile. W posiadaniu hr. Maryi Joanny z Ożegalskich Mioszszewskiej w Krakowie (ulica Krupnicza) znajduje się list Stanisława Zbijewskiego, datowany z Gorazdowa dnia 25 Octobris 1801 r., z którego wynika, że po Helenie z Sułkowskich Zbijewskiej pozostało trzech synów i córka. Wiadomość ta mogłaby być autentyczną, jednakże źródła inne podają, że Walenty Zbijewski, mąż Heleny z Sułkowskich, dziedzic Chudziec i Pierzchna, miał pięcioro dzieci, a mianowicie trzech synów i *dwie* córki: 1) Józefa, majora wojsk polskich, 2) Anastazego, który miał Józefę Bojanowską za żonę, 3) Stanisława, który pojął Katarzynę Wierusz-Niemojewską, 4) Weronikę, za Walentym Drya-Modlibowskim, dziedzicem Kromolic i Gierłachowa i 5) Krystynę za Karolem Drya-Chłapowskim, panem na Goździejach, Czerwonejwsi, Puszczykowie.

1) Po *Józefie Zbijewskim*, synie Heleny z Sułkowskich, majorze wojsk polskich, zaginęły ślady. 1797 r. mieszkał on w Chylinie pod Kocininem.

2) O *Anastazym Zbijewskim*, synie Heleny z Sułkowskich, niektórzy twierdzą, że dwa razy był ożeniony, najpierw z Bojanowską, później z Apolonią Gałczyńską, która umarła w r. 1825 we Wszemborzu w powiecie wrzesińskim, a urodziła się w parafii Gaczów w Kaliskiem, gdzie też i ślub brała. O potomkach Anastazego nie pewne są wiadomości. Jedni utrzymują, że z Apolonią Gałczyńską miał dzieci: syna i trzy córki:

- a) Antoniego, który umarł bezdzietnie.
- b) Nepomucenę, za Dzierożyńskim.
- c) Helenę, za Wojciechowskim.
- d) Weronikę, za Rogowskim.

Helena Wojciechowska miała syna Leonarda, który umarł bezdzietnie i córkę, która wyszła za Ostrowskiego.

Drudzy znów podają, że z małżeństwa Anastazego Zbijewskiego z Apolonią Gałczyńską wyszedł syn Józef, zmarły bezdzietnie 1831 r. i córka Aleksandra. Taż Aleksandra Zbijewska, urodzona w Wszemberzu w powiecie wrzesińskim, umarła w r. 1857 w Wrocławiu. Była ona małżonką Zacharyasza Suchorzewskiego, urodzonego w Tursku w powiecie pleszewskim w r. 1798, a zmarłego w Częstochowie 1863 r. Po nich pozostały dzieci Ignacy, Józefa i Walerya. Ignacy Suchorzewski, ur. 1826 r. w Wszemberzu, umarł 1891 r. we Lwowie. Ożeniony był z Balbiną Pieniążek, właścicielką dóbr Mielce w Galicyi, z którą miał sześcioro dzieci, a mianowicie: Maryę, Adama, Zygmunta, Bronisławę, Zofię i Aleksandrę.

Józefa Suchorzewska, urodzona w Wszemberzu w roku 1824, wyszła za mąż w Wszemberzu 1844 roku za Franciszka Ożegalskiego, właściciela dóbr Gościejewe w powiecie krotoszyńskim, urodzonego w Zimnowodzie w W. Ks. Poznańskim, a zmarłego w Kamionny w powiecie bocheńskim w Galicyi 1875 r. Umarła ona w Krakowie w r. 1903. Dzieci z niej było 9, a mianowicie: Helena, Stanisław, Józef, Władysław, Kazmierz, Marya, która wyszła za hr. Jana Mieroszewskiego, Anna, Aleksandra i Jadwiga.

Walerya Suchorzewska wyszła za Michała Sokolnickiego i umarła bezdzietnie w r. 1904 w Kamionny w powiecie bocheńskim w Galicyi.

Wiadomości więc co do potomków po Anastazym Zbijewskim, synie Heleny z Sułkowskich, są sprzeczne.

3) O Stanisławie Zbijewskim, synie Heleny z Sułkowskich, wiemy tylko, że żonę miał Kata-

rzynę Wierusz-Niemojewską i w r. 1801 pisał przytoczony list z Gorazdowa.

Głównie tu wchodzi w rachubę, podług obecnego prawnego położenia rzeczy, córki Heleny z Sułkowskich Zbijewskiej. O tych wiemy:

4) *Weronika Zbijewska*, córka Heleny z Sułkowskich wyszła za mąż za Walentego Modlibowskiego. Ślub odbył się w Pogorzeli dnia 2 stycznia 1785 r. Zapiska w księgach kościelnych opiewa, że Walenty Modlibowski był synem Karola Modlibowskiego (pincernae terrae Vschovensis, haeredis in Villa Cromolica), a narzeczona jego córka Walentego Zbijewskiego (haeredis in villa Chudzice, subdapiferi terrae Vschovensis). Walenty Modlibowski pozostawił oprócz dwóch synów, zmarłych w wieku młodocianym, jeszcze 6 dzieci: cztery córki i dwóch synów: 1) Ludwikę, 2) Maryą, 3) Weronikę, 4) Nimfę, 5) Jana Nepomucena, którego linia dziedziczy Kromolice i 6) Józefa, którego następcy są dziedzicami Gierłachowa.

5) *Krystyna Zbijewska*, córka Heleny z Sułkowskich, wyszła za Karola Chłapowskiego i pozostawiła dzieci: Maryannę, Annę, Michała, Ludwika, Macieja. Michał Chłapowski przedstawia linię goździchowską, Ludwik sośnicką, Maciej czerwonowieską. Karol Chłapowski po śmierci Krystyny z Sułkowskich pojął Krzywokulską, po której istnieje też jeszcze potomstwo, to jednakże do praw ordynacyi nie przychodzi.

Inne nakoniec źródło podaje, że Helena z Sułkowskich Zbijewska miała jedną tylko córkę, która wyszła za Pretnicza.

To byłyby wiadomości o genealogii książąt Sułkowskich wprost i po kądzieli. Są one — jak widzimy — jeszcze nie ustalone.

Wyluszczywszy powody, które uprawniają nas do nadziei, iż ordynacya książąt Sułkowskich

utrzymana będzie dla społeczeństwa naszego, ponieważ linie po córkach Heleny z Sułkowskich Zbijewskiej, powołane aktem fundacyjnym na samym ostatku do dziedziczenia, jeszcze kwitną, — zastanowimy się jeszcze nad tem, coby się stać mogło z ordynacją, gdyby sukcesorów nie stało, albo gdyby takowi z nieprzewidzianych przyczyn nie weszli w posiadanie ordynacji.

Pesymiści twierdzą, że w takim razie fiskus pruski zajmie majątek ordynacji. Rzecz ta wymaga wyjaśnienia i sprostowania. Na przypadek wygaśnięcia wszystkich linii, powołał fundator ksiązę August Sułkowski do dziedziczenia ordynacji nie fiskusa pruskiego, lecz komisją Edukacyjną Królestwa Polskiego. Komisya ta znaczyła w państwie polskiem mniej więcej to samo, czem jest w Prusach ministerstwo oświaty. Komisya Edukacyjna przedstawiała przeto swego czasu „polskiego fiskusa“ oświaty. Pesymiści więc rozumują tak: Skarb pruski jest pod zaborem pruskim następcą skarbu polskiego, na niego przeto spadnie ordynacja. Tu jednakże podnieść należy:

1) że Komisya Edukacyjna Królestwa Polskiego obejmowała nietylko Wielkopolskę, następnie do Prus wcieloną, lecz wogóle całą ówczesną Rzeczpospolitą polską;

2) że akt fundacyjny nakłada na Komisję Edukacyjną obowiązki, które spełnione być mają na korzyść wyłącznie narodu polskiego.

Ze względu na punkt pierwszy miałyby prawa do ordynacji wszystkie trzy mocarstwa, które ówczesne kraje polskie między sobą podzieliły a więc nietylko Prusy, lecz także Rosya i Austria i to w stosunku tym, w jakim udział brały w rozbiórce i następnie uczestniczyły w rozłożeniu długów i zobowiązań, na Królestwie Pol-

skiem niegdyś ciężących. Z tego wynikałoby, że ordynację należałoby podzielić, że część majątku pozostałaby dla rządu pruskiego, drugą częścią zawładnęłaby Austria, trzecią Rosya. Takie załatwienie się z całą sprawą jest jednak niemożliwe, ponieważ fundator zastrzegł, iż pod żadnym pozorem ordynacya ani podzieloną ani w niczem naruszoną być nie może. Nie pozostaje więc inna droga, jak zachowanie ordynacyi w całości. Co prawda, rządy sąsiednie — Rosya i Austria — rzec by się mogły swych praw do ordynacyi i pozostawić ją w całości dla Prus, przez co warunek niepodzielności byłby uwzględniony. Rosya może to uczyni, — czy Austria z Galicyą zechce zrobić to samo, — wątpimy. W każdym razie kwestya ta stałaby się jeszcze przedmiotem rozpatrywania w austryackiej radzie państwa i galicyjskim sejmie krajowym.

Punkt drugi, który przedstawia zgoła nieprzezwycone trudności dla fiskusa pruskiego, jest ten, że z woli fundatora wszelkie dochody z niepodzielnej ordynacyi obracane być mają jedynie na wychowanie dzieci szlachty narodowej, a więc nie niemieckiej tylko polskiej. W tym względzie dwóch zdań być nie może, bo intencya fundatora jest wypowiedziana jasno i dobitnie.

Skoro więc ordynacya nie może być podzieloną, a fiskus pruski, choćby ją miał sobie i całą przekazaną, nie przyjąłby na siebie obowiązków obracania jej dochodu wyłącznie na dzieci szlacheckie polskie, cóż w takich warunkach interesenci uczynić by powinni?

Tu prawa krajowe pruskie, którym ordynacya podlega, dają pewne wskazówki:

§ 75. Tytułu IV części II pruskiego powszechnego prawa krajowego stanowi, że sens aktu

fundacyjnego, jeśli nie jest jasny, za każdym razem tak winien być tłumaczony, jakby to dla utrzymania *fideikomisu* (ordynacji) w rodzinie było najbardziej odpowiednim. Według tego przepisu sądy, gdyby chodziło o utrzymanie praw dla potomków męzkich po córkach Heleny Sułkowskiej, stanęłyby prawdopodobnie po stronie pretendentów. Pozostaje też jeszcze droga rozwiązania ordynacji, której przeprowadzeniem zająć by się mogli interesenci.

Rozwiązanie jest możliwe, a w Prusach już praktykowane. Rozwiązano w roku 1839 polską ordynację na Śląsku hr. Mieroszewskich, a w czasach najnowszych ordynację Zboińskich w Prusach Zachodnich, o której jeszcze szczegółowo wspomnimy. Uważamy za stosowne a nawet okolicznościami wskazane, aby ordynacja jeszcze za życia obecnego ordynata księcia Sułkowskiego została albo rozwiązana, albo w dalszym swoim bycie upewniona. Uprawnionym czynnikiem w tym względzie byłby sam obecny książę ordynat Sułkowski wraz z wszystkimi agnatami, a więc z całym potomstwem męzkim po córkach Heleny z Sułkowskich Zbijewskiej, tj. pp. Modlibowskimi z Kromolic i Gierłachowa i pp. Chłapowskimi z linii goździchowskiej, sośnickiej i czerwonowieskiej. Zalecałoby się, aby w tej mierze poczyniono już jak najprędzej kroki. A warto podjąć fatygi, bo do ordynacji książąt Sułkowskich należą następujące dobra:

Rydzyzna (2850 ha), Dębicz (600 ha), Kłoda i Tarnowa łąka (800 ha), Moraczewo i Pomykowo (460 ha), Nowodobro (320 ha), Tworzewice Wielkie i Małe (500 ha), Górka Mała (189 ha), Niemarzyn (325 ha), Roszkówko (627 ha), Rostępniewo (263 ha), Sobiałkowo (487 ha) i Rzyczkowo (169 ha).



## Ordynacya kozłowska Zboińskich w Prusach Zachodnich.

Pod koniec wieku ósmnastego, ale już za rządów pruskich, utworzono w Kozłowie, w powiecie świeckim, w Prusach Zachodnich, ordynacyę Zboińskich, — jedyną polską w tej dzielnicy. Zboińscy właściwie z pod Lipna (w Królestwie Polskiem) przesiedlili się do Prus, gdzie za czasów Rzeczypospolitej Polskiej liczne sprawowali urzędy. Imię Zboińskich w Prusach Zachodnich utrwalił najbardziej Jakób Zboiński, podkomorzy dobrzyński, starosta nowski, lipiński, a następnie kasztelan elbląski, który żył w małżeństwie z Ludwiką z Konopackich i już roku 1753 posiadał Kozłowo. W tym samym mniej więcej czasie nabył on Skarszewo, także w powiecie świeckim, po Konopackich. Z tych dóbr, to jest Kozłowa i Skarszewa, jako też i z przyległej części Niemieckiego Konopatu, Michał Augustyn Zboiński, generał wojsk Rzeczypospolitej Polskiej, utworzył roku 1785 ordynacyę kozłowską, którą rząd pruski potwierdził. Tenże fundator pisał się z Kościelca i Osówki, dla tego też to samo miano przybierali także i jego następcy w ordynacyi. Ordynacya kozłowska przeszła roku 1833 na Ksawerego z Kościelca i Osówki Zboińskiego, a następnie na jego córkę Pulcheryę Kamilę z Kościelca i Osówki Zboińską, która rękę swą oddała panu Stanisławowi Turowskiemu z Królestwa Polskiego. Dzieci z tego małżeństwa było troje: Antonina Marcela, Wiktorya Eufrozyna i Józef Wincenty.

Nie prosperowała ta najmniejsza z polskich ordynacyi nigdy znakomicie, ale za czasów Kamili Pulcheryi z Kościelca i Osówki Zboińskiej zaczęła coraz bardziej chylić się ku upadkowi. Państwo ordynaci mieszkali po naj-

większej części zagranicą, a ponieważ z długów i zobowiązań nie uiszczali się należycie, wierzyciele wytaczali im rozliczne procesa. Pozwy i wyroki szły często, a w miarę tego wzmagaly się koszta adwokackie i sądowe, kredyt zaś coraz bardziej malał. W końcu urosły ciężary do większych rozmiarów. Państwo ordynaci szukali punktu wyjścia i zaczęli się oglądać za radą na wszystkie strony. I znaleźli ją. Zamiast pozostać w kraju, ograniczyć wydatki do minimum i pracować na własnej glebie, — woleli państwo ordynaci wyzbyć się przekazanego im mienia. Poradzono im, aby ordynację rozwiązać. Udali się w tym celu do adwokata niemca, który zajął się tą sprawą i przyczynił się do zniesienia polskiej fundacyi w Prusach Zach. Aktem familijnym z 1890 roku, który sąd nadziemiański kwidzyński r. 1894 zatwierdził, został charakter fideikomisu zniesiony, a panią Kamilę Pulcheryę z Zboińskich Turowską zapisano jako właścicielkę wolnych dóbr do hipoteki. Na to tylko czychali wierzyciele. Jeden z nich wniósł o subhastę Kozłowa i Skarszew, którą sąd w Świeciu wkrótce uskutecznił. Już w r. 1895 sprzedano byłe dobra ordynackie przymusowo, a pani Kamila Pulcherya z Zboińskich Turowska i jej następcy postradali na zawsze ten piękny kawał ziemi polskiej nad Wisłą. Prawda, że warunki materyalne, w których pani Turowska żyła, — były w końcu bardzo ciężkie. Jednakże mogła była zachować ordynację dla potomstwa, a tego nie uczyniła. Społeczeństwo nasze na ten ubytek ziemi polskiej mało zwróciło uwagi — choć to była placówka polska, jedna z ostatnich w powiecie świeckim i jako taka powinna była więcej zainteresować.

---

## **Ordynacye z czasów nowszych.**

Już po utracie niepodległości Rzeczypospolitej powstał cały szereg ordynacji polskich pod wszystkimi trzema zaborami. Ponieważ wchodzi tu w rachubę także i interesa osobiste poszczególnych rodzin, podajemy tylko wiadomości w streszczeniu. Zszeregujemy ordynacye w każdej dzielnicy z osobna.

### **Ordynacya w Galicyi ksiąząt Lubomirskich na Przeworsku.**

Miasto Przeworsk, położone w powiecie łańcuckim, należało niegdyś do ordynacji jarosławskiej, o której podaliśmy już szczegóły historyczne. Roku 1625 księżna Zofia Ostrogska (córka Anny Kostkówny) wniosła dobra przeworskie w wianie Stanisławowi Lubomirskiemu i odtąd zostają one w ręku tej samej rodziny. W ich skład wchodzi: Przeworsk — przedmieście, dwa wójtostwa i folwark Nowiny, dalej Grodzisko, Grodziska Wola, Gniewczyna, Grzeska, Gorliczyna, Rozborze, Kielnia, Tryncza, Mirocin, Mokra Strona, Wola Polańska, Białobrzegi, Nowosielec i Brzozowa Wólka. Z dóbr tych utworzono za pozwoleniem cesarza Franciszka I ordynacyę.

Ordynacya ksiąząt Lubomirskich ma dla narodu polskiego większe znaczenie, ponieważ w pewnym związku z nią znajduje się „Zakład Narodowy Imienia Ossolińskich” we Lwowie. Zakład ten ufundował Józef Maksymilian hrabia z Tęczyna Ossoliński, a pragnąc mu być na przyszłość zapewnić, dobra Piątkowiec, Strzelce, Widów, Wola Mielecka, Zgórsko i inne do biblioteki przypisał i dochód z tychże dóbr na jej potrzeby przeznaczył. Roku 1823 zaś, porozumiewszy się z Henrykiem księciem Lubomirskim,

oparł fundacye rzeczony na ordynacyi przeworskiej. Książę Henryk Lubomirski z swej strony przyłożył część własnych zbiorów do „Zakładu Narodowego Imienia Ossolińskich” i stał się założycielem muzeum, które przy tymże Zakładzie nosi nazwę „Musaeum Lubomirscianum”.

Ztąd też na mocy układu z r. 1823 ordynat przeworski jest kuratorem Zakładu Ossolińskich.

### **Dalsze ordynacye w Galicyi.**

(Czarkowscy — Golejewscy, Czartoryscy, Dzieduszyccy, Potoccy, Siemieńscy—Lewiccy.)

Oprócz ordynacyi książąt Lubomirskich na Przeworsku powstało w Galicyi w nowszych czasach kilka innych, a mianowicie:

*Ordynacya wysuczka Czarkowskich.* Wysuczka leży w powiecie borszczowskim. Marya z hr. Golejewskich — Czarkowska, małżonka Cyryla Czarkowskiego, będąc bezdzietną, utworzyła około r. 1880 z dóbr wysuczki ordynacyę dla Tadeusza Czarkowskiego. Następnie adoptowała Marya z Golejewskich Czarkowska Tadeusza Czarkowskiego. Dla tego przybrał on do nazwiska swojego jeszcze nazwisko rodowe swej dobrodziejki. Tadeusz, pierwszy ordynat Czarkowski-Golejewski miał żonę Zaleską, córkę b. ministra austriackiego. Od roku 1895 żyje on w małżeństwie z Klementyną Rudnicką z Strzałek.

*Ordynacya sieniawska książąt Czartoryskich.* Głównem majątkiem ordynacyi sieniawskiej jest Sieniawa w powiecie jarosławskim. W czasach nowszych dopiero nabyli Sieniawę książęta Czartoryscy. Książę Władysław Czartoryski, który założył muzeum Czartoryskich w Krakowie i posiadał hotel Lambert w Paryżu, aby utrwalić byt nagromadzonych w Krakowie nieocenionej war-

tości zbiorów muzealnych, przybył w roku 1892 z Sieniawy do Jarosławia i wynurzył bawiącemu tam właśnie na manewrach cesarzowi Franciszkowi Józefowi swoje gorące życzenie utworzenia ordynacyi książąt Czartoryskich, przy której to sposobności przedstawił cesarzowi syna swego Adama. Cesarz Franciszek Józef pochwalił zamiar księcia i przyrzekł poparcie.

Wkrótce potem ks. Czartoryski wniósł odnośne podanie do rządu, celem zatwierdzenia, które ostatecznie też, ale już po śmierci ks. Władysława, nastąpiło. Ordynacya ta podług artykułu I ustaw składa się z dóbr Sieniawa i Besko z przyległościami, z dwóch realności w Krakowie, znanych pod nazwą „Muzeum książąt Czartoryskich“ wreszcie z kapitału w kwocie 850,000 złr. w papierach wartościowych mających zabezpieczeństwo pupilarne. Artykuł II ordynacyi stanowi, że z kapitału tego mają być wyłączone 200,000 złr., a dochód z tej sumy ma być użyty na powiększenie zbiorów muzealnych. Każdorazowy ordynat zobowiązany jest z dochodu tego rozdzielać 1000 złr. rocznie jako stypendya dla młodzieży rzymsko-katolickiej, chcącej się kształcić w naukach lub sztukach pięknych w kraju lub za granicą. Po śmierci ks. Władysława († 1894) sukcesorzy przystąpili do ordynacyi.

Książę Władysław Czartoryski ożeniony był dwa razy. Pierwszą jego małżonką była księżna Marya Amparo, córka królowej hiszpańskiej Krysstyny. Drugą małżonką była Małgorzata księżna Bourbon-Orleańska. Z tej jest Adam Ludwik książę Czartoryski, ur. 1872, ordynatem sieniawskim. Brat jego, Witold Kaźmierz, dzierży Gołuchów w powiecie pleszewskim w Wielkiem Księstwie Poznańskim.

Książę ordynat Adam Ludwik Czartoryski posiada po za ordynacją jeszcze znaczne ma-

jątki, ponieważ jego małżonka, Ludwika z hr. Krasieńskich, wniosła mu posag, składający się z 71 dóbr ziemskich, folwarków i wsi w guberniach płockiej, siedleckiej, łomżyńskiej, kieleckiej i lubelskiej, jako też i w Galicyi. Dalej wniosła hr. Krasieńska mężowi 19 nieruchomości miejskich w Warszawie, posiadłości kopalniane we Włoszech, tudzież kilka fabryk i przedsiębiorstw przemysłowych, wreszcie na wyspie Brazza w Austrii posiadłości i kopalnie asfaltu „Skrip“, we Włoszech zaś posiadłości: Manopello i Letto Manopello.

*Ordynacya poturzycka hr. Dzieduszyckich.*  
Tę urządził na Poturzycach w powiecie sokałskim hr. Włodzimierz Dzieduszycki, ur. 1825 r., syn Józefa, znanego zbieracza piśmiennych zabytków narodowych i Pauliny z Działyńskich. Hr. Włodzimierz Dzieduszycki ustanowił we Lwowie w pałacu Dzieduszyckich „Bibliotekę Poturzycką“, którą r. 1862 otworzono na publiczny użytek. Założył też muzeum etnograficzne i przyrodnicze we Lwowie.

Ustawa państwowa z dnia 20 grudnia 1893 roku „o ustanowieniu ordynacyi familijnej imienia Dzieduszyckich“ ogłoszona jest w „Dzienniku ustaw państwowych austriackich“ z r. 1894 (Część III, No. 4). Ustęp ustawy ordynackiej (artykułu IX) odnoszący się do tegoż muzeum, opiewa: „Muzeum przyrodnicze imienia Dzieduszyckich, z ordynacją połączone, obejmować ma wszelkie przedmioty, tyżące się przyrodoznawstwa, etnografii i antropologii dawnych ziem polskich“.

Hr. Włodzimierz Dzieduszycki był tajnym radcą austriackim, członkiem izby panów i w r. 1876 marszałkiem krajowym galicyjskim. Po jego śmierci objął ordynację zięć jego hr. Tadeusz Dzieduszycki, ur. 1841 r., ożeniony

z Anną hrabianką Dzieduszycką. Hr. Tadeusz Dzieduszycki jest austriackim szambelanem.

*Ordynacya łańcucka hr. Potockich.* Łańcut był dawną siedzibą Lubomirskich. Po nich wskutek działów majątkowych odziedziczył majątność tę hr. Alfred Potocki. Z klucza łańcuckiego, a oprócz tego i klucza leżajskiego, który 1819 r. kupił hr. Alfred Potocki od Mierów, utworzoną została 1838 r. ordynacya łańcucka. Obejmuje ona 56 folwarków i wsi. Po Alfredzie objął ordynacyę łańcucką syn jego hr. Alfred, były namiestnik Galicyi i austriacki prezes ministrów. Najstarszy syn jego Roman został następnie spadkobiercą majoratu łańcuckiego. Bratem Romana jest hr. Józef, który odziedziczył po matce (z książąt Sanguszków) dobra na Wołyniu, przedstawiające wartość 80 do 100 milionów rubli.

*Ordynacya chorostkowska hr. Siemieńskich-Lewickich w Galicyi.* Chorostków leży w powiecie husiatyńskim. Z klucza chorostkowskiego, do którego należą liczne wsie okoliczne z znaczną stadniną koni rasowych, urządził właściciel hr. Kajetan Lewicki ordynacyę. Ta spadła na jedyną jego córkę Zofią, która wyszła za hr. Wilhelma Siemieńskiego. Z tego powodu hr. Siemieński przybrał i to drugie nazwisko, do swego rodzowego, nazywając się odtąd Siemieńskim-Lewickim. Hr. Wilhelm Siemieński-Lewicki pan olbrzymiej fortuny w jarosławskim, rawskim, husiatyńskim i t. d., szambelan, tajny radzca, poseł na sejm galicyjski (1870—73), umarł 1901 r. Nie brał on gorętszego udziału w sprawach publicznych.

---

## Ordynacje polskie na Śląsku austriackim i na Podolu.

(Sułkowscy, Potoccy.)

Są jeszcze dwie ordynacje, które dla ścisłości należy także liczyć do polskich. Pierwszą z nich jest ordynacja *książąt Sułkowskich na Bielsku*. Bielsko leży w dawnym księstwie cieszyńskim, na Śląsku austriackim. To miasteczko dawniej polskie, jest obecnie — jak czytamy w „Gwiazdce cieszyńskiej“ z dnia 4 kwietnia 1906 r. — twierdzą hakatyzmu i tak doszczętnie zgermanizowane, że miejscowi potentaci z dumą nazywają to miasto „Małym Berlinem.“ Bielsko nabyli Sułkowscy w 18 wieku i utworzyli z niego ordynację, którą cesarz niemiecki Franciszek I roku 1752 potwierdził, nadając jej tytuł księstwa. Obejmuje ona  $3\frac{1}{10}$  mil kwadratowych. Dzierżycielem ordynacji wtedy był książę Aleksander Sułkowski. Po nim nastąpił Franciszek († 1812 roku), Jan Nepomucen († około 1836 r.), Ludwik Jan Nepomucen († 1879 r.) i Józef Marya Ludwik książę Sułkowski, urodzony 1848 r. Ta odnoga Sułkowskich zupełnie się zgermanizowała i to głównie, jak się zdaje, przez ożenki z Niemkami. Do ordynacji należy też zamek i park w mieście Bielsku. Obecnie w „bazarze w zamku“ osiedliła się pierwsza firma polska p. t.: „Dom komisowo-rolniczy“ w Bielsku, o czem z pewną radością wspomina „Gwiazdka cieszyńska“.

Kresową ordynacją pod panowaniem rosyjskim jest ordynacja *teplicka hr. Potockich*. Hr. Konstanty Potocki (z linii tulczyńskiej), małżonek Joanny z hr. Potockich (z linii chrząstowskiej) jest pierwszym ordynatem na Tepliku.



Teplik, miasteczko, leży w powiecie hajsyńskim na Podolu, w pobliżu Humania, na trakcie do Odesy. Dobra teplickie niegdyś należały do Kalinowskich, a następnie przeszły na Potockich. Po śmierci Szczęsnego Potockiego otrzymała je Zofia (greczynka) trzecia jego żona. Po Zofii († 1822 r.) objął dobra syn jej Stanisław, ojciec późniejszej właścicielki Aleksandry hr. Augustowej Potockiej z Wilanowa († 1892 r.) Ta ostatnia utworzyła ordynację dla Konstantego hr. Potockiego, którego była babką stryjeczną.

## **Nowsze ordynacye w Królestwie Polskiem i na Litwie.**

(Kraśnińcy, Tyszkiewiczze.)

Czasy Wielkiego Księstwa Warszawskiego nie sprzyjały tworzeniu się ordynacyi i to nie tylko z powodu stosunków miejscowych, ale też i prawnych. Kodeks Napoleona bowiem, który zaprowadzono w Wielkiem Księstwie Warszawskiem, zakazywał tworzenia ordynacyi. Z tego względu zastanawiano się wogóle nad tem, czy dawniejsze ordynacye mają jeszcze prawo bytu. Kwestyę tę rozstrzygnięto jednak potakująco, a to dla tego, ponieważ ordynacye zatwierdzone niegdyś w drodze ustawodawczej, musiałyby być zniesione również aktami prawodawczemi, a tych nie wydano. W Królestwie Polskiem już po zniesieniu Wielkiego Księstwa Warszawskiego urządzono w powiecie ciechanowskim ordynację hrabiów *Kraśnińskich na Opinogórze* z przyległościami.

Opinogórę nabył w zeszłym stuleciu generał i przez czas jakiś namiestnik Królestwa Polskiego hr. Wincenty Kraśniński. On to jest twórcą ordynacyi opinogórskiej, w skład której

wchodzą folwarki następujące: Bacze, Bardonko, Bardony Brzozowe, Bardony-Mieszki, Brzozówek, Chrzanowo, Grzędzice, Kołaczkowo, Kołaczkówek, Kołaki-Janowięta, Krubin, Ludwinów, Marynin, Macudzieniec, Opinogóra dolna, Opinogóra górna, Pałuki, Pomorze, Podlesie, Podlipy, Przyrówek, Rajgras, Rozalin, Urszulin, Władysławowo, Wierzbowo, Wierzbówek, Wincentowo, Wyderka, Zabrzeże górne i dolne, Zadzicowie, Zwierzonki, Zygmuntowo, razem 8845 mórg obszaru. Lasy do ordynacyi należące obejmują 6296 mórg. Do ordynacyi hr. Krasińskich należy też pałac w Warszawie.

*Hr. Tyszkiewiczze* urządzili dwie ordynacye. Pierwszą jest ordynacya na *Birżach*, która składa się z 57,000 dziesiątyn. Birże, niegdyś majątność Radziwiłłów, nabyli na początku zeszłego stulecia hr. Tyszkiewiczze. Po przeprowadzeniu procesu o dobra birżańskie zostało 1844 r. dziedzictwo dóbr Janowi hr. Tyszkiewiczowi, synowi Michała, ukazem cesarza z roku 1844 zatwierdzone. Tenże Jan hr. Tyszkiewicz założył 1860 r. ordynacyę i urządził rezydencyę w pobliskim Ostrowiu, gdzie też pałac wystawił. Umarł on roku 1862. Drugim ordynatem był hr. Michał, bratanek poprzedniego. Ten zrzekł się ordynacyi na rzecz syna Józefa, ale Józef ustąpił r. 1878 miejsce bratu młodszemu, Janowi, ur. 1852, gdy tenże wstępował w związki małżeńskie z Klementyną z Potockich, córką hr. Alfreda, namiestnika galicyjskiego.

Drugą ordynacyę mają hr. Tyszkiewiczze w powiecie trockim, gubernii wileńskiej. Tę utworzył hr. Józef Tyszkiewicz, o czem wzmiankę zawiera Swod Zakonów z 1901 r. Do tej ordynacyi należy 6719 dziesiątyn oraz dom w Wilnie nad brzegiem Wilii. W razie wygaśnięcia w męskiej i żeńskiej linii potomstwa synów założy-

ciela ordynacji, dobra przechodzą na córkę jego hr. Joannę Zofię Maryą Tyszkiewiczównę i jej potomstwo. Główną rezydencją ordynacji jest Zatrocze nad jeziorem trockiem położone.

## **Ordynacye w Wielkiem Księstwie Poznańskiem.**

(Bnińscy, Czapscy, Czartoryscy, Kwileccy, Łąccy, Niegolewscy, Potuliccy, Raczyńscy, Radołińscy, Radziwiłłowie, Skórzewscy, Taczanowscy, Twardowscy.)

Przystępujemy do wykazu tych ordynacji, (majoratów i minoratów), które po roku 1815 utworzono w Wielkiem Księstwie Poznańskiem. Mamy w Księstwie wogóle 45 fideikomisów czyli ordynacji.<sup>1)</sup> Z tych oprócz ordynacji Sułkowskich, założonej w r. 1783 powstały wszystkie dopiero po r. 1815. Polacy utworzyli ordynacye następujące:

*Hr. Bnińskich majorat na Dąbkach* w powiecie wyrzyskim utworzyła w 1900 r. hrabina Marya z Bnina Bnińska, spełniając testament małżonka, hr. Ignacego Bnińskiego, z dnia 1 listopada 1891 r.

Powołany do dziedzictwa jest najpierw hr. Wojciech Bolesław Bniński.

W razie wygaśnięcia tej linii przystępuje z kolei do ordynacji hr. Emilia Mielżyńska, małżonka Stanisława Łackiego, hr. Ignacy Mielżyński, hr. Maciej Mielżyński z Chobienic i hr. Jan Bniński z Osieczka w Królestwie Polskiem i ich mężcy potomkowie.

*Hr. Czapskich majorat smogulecki* w powiecie wągrówieckim. Smogulec należał niegdyś do Smoguleckich, następnie do Tuczyńskich,

---

<sup>1)</sup> Statistisches Jahrbuch, Berlin 1906.

Mielżyńskich, Czarneckich. Później stali się właścicielami klucza smoguleckiego Czapscy i utworzyli z niego dnia 16 marca 1861 r. ordynację. Obecny dzierżycielem ordynacji smoguleckiej jest hr. Bogdan Hutten-Czapski, dziedziczny członek izby Panów, starosta zamkowy poznański, major w wojsku pruskiem.

*Książąt Czartoryskich na Gołuchowie.* Tę ordynację założyła Izabela z książąt Czartoryskich hrabina Działyńska w r. 1893.

Do ordynacji Gołuchowskiej należą: wieś rycerska Gołuchów z folwarkiem Przekupów, wieś rycerska Wszolów w powiecie pleszewskim, wieś rycerska Konojad z Dołami i folwarkiem Dalekie, wieś rycerska Sepienko z dobrami Łagiewniki II, w powiecie kościańskim, grunta włościańskie Tursko nr. 8, 10, 61, 82, 96, 121. Dalej należą do ordynacji papiery wartościowe na sumę około miliona marek wynoszącą i wszystkie meble, przedmioty artystyczne, obrazy, sztychy, srebro i porcelana, jakie się w zamku gołuchowskim znajdują.

Ordynacja ta obejmuje obok kapitałów i ziemi także i wspaniały pałac w Gołuchowie.

Po śmierci hr. Działyńskiej, zmarłej 18 marca 1899 r. w Mentonie, przeszła ordynacja gołuchowska na księcia Witolda Czartoryskiego, syna księcia Władysława i jego małżonki Małgorzaty z książąt Orleańskich.

*Hr. Kwileckich majorat na Kobylnikach* w powiecie kościańskim, założony jest przez hr. Franciszka Kwileckiego († 2./5. 1899 r.), który ordynację tę przekazał hr. Hektorowi Kwileckiemu z Kwilcza.

*Hr. Kwileckich majorat wróblewski* położony jest w powiecie szamotulskim. Twórcą tej ordynacji jest kapitan byłych wojsk polskich a następnie szambelan pruski hrabia Józef Kwilecki.

który ją 1845 r. na rzecz Zbigniewa Węsierskiego urządził. Hr. Zbigniew objawszy ordynacyę po śmierci dziada dnia 3 listopada 1860, przyjął podwójny herb i podwójne nazwisko. Jest on obecnie jeszcze dzierżycielem ordynacyi.

*Hr. Łąckich majorat na Posadowie* w pow. nietomyślskim. Posiadaczem jest hr. Władysław Korzbok - Łącki.

*Hr. Łąckich majorat na Lwówku* w powiecie nietomyślskim. Do majoratu tego należy też: Grażek, Józefowo i Komorowo. Posiadaczem jest hr. Władysław Korzbok - Łącki.

*Niegolewskich minorat na Niegolewie* w powiecie grodziskim. Niegolewo jest prastarą siedzibą, która już w roku 1580 była w posiadaniu Niegolewskich. Ordynacyą niegolewską ustanowił pułkownik Andrzej Niegolewski, legionista.

*Hr. Potockich majorat na Będlewie*, Bolesławicach, Wronczynie, Małem Trocku, Zamysławie, Zaparcinie, w powiecie poznańskim. Dzierżycielem jest hr. Józef Potocki.

*Hr. Potockich majorat na Dakowach Mokrych*, Dakowach Suchych, Uścieńcicach, Szynfinie, Wojnowicach, Łagwach, Kozłowie, Zgodzie i Szewcach w pow. grodziskim. Dzierżycielem jest hr. Bolesław Potocki.

*Hr. Potulickich - Skórzewskich majorat na Prochnowie* w powiecie chodzieskim. Klucz prochnowski należał przy schyłku 18 stulecia do Fryderyka Skórzewskiego, dziedzica dóbr łabiszyńskich. Obecny dzierżycielem majoratu jest hrabia Zygmunt Potulicki-Skórzewski.

*Hr. Raczyńskich majorat na Obrzycku* w powiecie szamotulskim. Obrzycko było dawniej własnością Obrzyckich, następnie Tomickich, Radziwiłłów, Radomickich i Mielżyńskich. W nowszych czasach utworzono z dóbr Obrzyckich ordynacyę hr. Raczyńskich, która składa się

z folwarków: Annaberg, Athanasienthal, Augustsburg, Borownik, Gaj Mały, Koźmin, Lisbona, Obrowo, Obrzycko, Ordzin, Pączków i Zielona Góra (Grünberg). Podpadają tu nazwy niemieckie. Zawdzięczać je należy podobno jednemu z hr. Raczyńskich. Twórcą ordynacji obrzyckiej jest hr. Atanazy Raczyński. Skutkiem jego rozporządzenia spadło dziedzictwo takowej r. 1898 na hr. Zygmunta Raczyńskiego z całkiem ziemczoną odnogą kurlandzką. Hr. Zygmunt Raczyński jest ewangelikiem. Fundator Atanazy darował też galerię obrazów królewskiej galerii obrazów w Berlinie. Poznańską bibliotekę Raczyńskich założył, jak wiadomo, hr. Edward Raczyński.

*Hr. Radolińskich majorat na Jarocinie.* Dobra jarocińskie, do których należą także i folwarki Bogusław, Bugaj, Cielcz, Ciświce, Dąbrowo, Kopalice, Kopaszewo, Leszczyce, Radlin, Reszków, Stęgosz i część Wilkowyi, stanowią majorat, założony przez hrabiego Władysława Radolińskiego 1866 roku. Dzierżycielem tego majoratu obecnym jest Hugo książę Radolin, podczas cesarza niemieckiego i króla pruskiego, ambasador w Paryżu, który nie poczuwa się do narodowości polskiej. Tytuł książęcy nadał król Fryderyk III dnia 16 kwietnia 1888 r. hr. Hugonowi Radolińskiemu, z tytułem „Durchlaucht“ i pod nazwą „Fürst von Radolin“, a równocześnie nadał ordynacji jarocińskiej tytuł hrabstwa. Tytuł księcia przechodzi na najstarszego syna; inni członkowie rodziny noszą tytuł hrabiów i hrabianek „von Radolin“.

*Książąt Radziwiłłów majorat na Przygodzicach i Antoninie,* ufundowany jest pod nazwą hrabstwa przygodzickiego 1878 r. Do majoratu należą dobra i folwarki w powiecie odolanowskim i ostrowskim następujące: Przygodzice z fol-

warkami Małe Wysocko i Strugi, dalej: Bledzianów, Górzyce Wielkie, Kamienica, Kociemba, Krempa, Radłów, Radziwiłłów, Tardzały, Topola Mała, Wturek, Zacharzewo, Zalesie, Zembców. Dzierżycielem jest książę Ferdynand Radziwiłł.

*Hr. Skórzewskich majorat na Czerniejewie* w powiecie witkowskim. Czerniejewo, niegdyś dziedzictwo Górków, potem Radomickich, a wreszcie Lipskich, tworzy z przyległościami ordynacyę, do której należą: Czerniejewo dominium z pałacem i folwarki Babiak, Goranin, Lipicze, Nidom, Koralewo, Noskowo, Pakszyn, Radomice, Szczytniki i Zdroje. Dobra czerniejewskie wniosła babka dzisiejszego ordynata mężowi swemu Rajmundowi Skórzewskiemu jako wiano. Dzierżycielem ordynacyi jest obecnie hr. Włodzimierz Skórzewski.

*Taczanowskich majorat na Taczanowie*, w powiecie pleszewskim, utworzył hr. Alfons Taczanowski, szambelan pruski, dnia 14 stycznia 1856 r. Ordynacya ta uzyskała 6 lutego 1856 zatwierdzenie króla pruskiego. Na mocy tego aktu jako też jeszcze późniejszego testamentu hr. Alfonsa z dnia 9 listopada 1863 r. wchodzi w skład ordynacyi taczanowskiej dobra i folwarki: Taczanów, Lubomirz, Sowina Błotna i Mała, Grodzisko, Rokutowo, Zawady, Bogwidze, Józefino, Kotarby. Po hr. Alfonsie objął ordynacyę Antoni Taczanowski. Na Taczanowie mieszkali Taczanowscy już około r. 1400.

*Twardowskich majorat na Kobylnikach i Szczuczynie* położony jest w powiecie szamotulskim. Posiadaczem jest Tadeusz Twardowski.

Tem zestawieniem kończymy wiadomości o ordynacyach.

## Związki rodzinne.

W szeregu artykułów zestawiliśmy wszystko, co mogło dać pogląd na ordynacje polskie, ich znaczenie społeczne, przyczyny rozwoju i upadku. Jako państwo o wielkich rozmiarach, miała Polska stosunkowo małą, tylko liczbę ordynacji, ale były one ogromne co do obszaru i wielkie co do wpływu politycznego, jak n. p. ordynacja ostrogska albo i radziwiłowska. Zwykle zastrzega się w akcie fundacyjnym, że istnieć ma ordynacja po wieczne czasy, w niczem nie zmieniona i przez nikogo nie nadwyrężona. Jest to wszakże tylko względne zapewnienie, bo jak wszędzie zresztą, tak i w ordynacjach zupełnej pewności na przyszłość niema i być nie może. — Nas polaków przedewszystkiem obchodzi pytanie, czy z punktu widzenia narodowego i społecznego tworzenie ordynacji jest godnem polecenia lub nie. Sprawę tę od dawna już rozbievano i rozpatrywano. Znawcy i nauczyciele ekonomii narodowej głoszą swoje poglądy, iż dla ogółu każda ordynacja jest szkodliwą, bo ścieśnia warunki rozwoju bytu całego społeczeństwa, a zanadto popiera jednostki. Spotykamy się też ze zdaniem, że dla nas polaków ordynacje są pożądane, ponieważ utwierdzają nam posiadanie ziemi. Ale i tu uczy nas smutne doświadczenie, że takie obwarowanie na korzyść jednostek obrócić się może wręcz na niekorzyść ogólnie polską. Niech tylko posiadacz się wy narodowi, — wtedy przekazana mu po przodkach ordynacja, choć przez polaków założona, stać się może po prostu twierdzą dla nas wrogą, rozsadnikiem dla nas niepożądanym, w którym prądy antypolskie nie tylko podpore, ale nową znajdują podniecię. Polskie ordynacje więc nie



dają nam dostatecznej rękojmi, że dobra na nie obrócone na zawsze pozostaną w ręku usposobionych narodowo Polaków. Szukać trzeba przeto jeszcze za środkami innymi.

Cóż więc mogłoby się przyczynić oprócz tego do utrwalenia ziemi w ręku polskim? Oczywiście najpierw troska o materialną niezależność, a w drugiej mierze należyte uświadomienie o obowiązkach, jakie na każdym ciąży Polaku. Skoro jednakże warunki te nie zawsze bywają spełniane ze strony jednostek, przeto musi im pomóc zbiorowa praca zrzeszonej całej rodziny, a przynajmniej najgłówniejszych jej przedstawicieli. Środki te są właściwie u innych narodów dawno już znane, u nas jednakże dopiero w ostatnich latach stały się przedmiotem bliższego zastanowienia.

Mówi się u nas a szczególnie u Rosyan, że gromada, to wielki człowiek. I rzeczywiście: pręt jeden złamać snadnie, ale wiązkę choćby tylko pręcików, nie złamie się bez wysilenia. Otóż i poszczególnym członkom rodziny upaść jest łatwo, ale niech będą związani nie tylko wspólnością krwi, ale także i wzajemnymi interesami, a wtenczas każdej przeciwności daleko więcej oprzeć się mogą. Chodzi tylko o formę, w jakiej te związki rodzinne, stosownie do ustawodawstwa krajowego, najskuteczniej istnieć i działaćby mogły. Formę tę najwłaściwszą upatrujemy w tak zwanych fundacjach rodzinnych.

Sprawa ta już była przedmiotem kilku artykułów prasy naszej. Myśl fundacji rodzinnej kielkowała już w r. 1884. Wtedy to ś. p. Kazimierz Szuman, radzca sprawiedliwości i prezes Towarzystwa Pomocy Naukowej Imienia Karola Marcinkowskiego w Poznaniu ideę tę popierał, i starał się praktyczne nadać jej kształty.

Rzecz tę poruszył później także p. Józef Krasicki a następnie tak w prasie jako i na walnych zebraniach omawiał ją p. Dr. Zygmunt Dziembowski z Poznania. Wreszcie zabierał w tym przedmiocie głos pewien wybitny i znany ze swej działalności obywatel ziemski z Kościańskiego, jako też p. Jan Szuman, syn wspomnianego ś. p. Kazimierza Szumana, a wreszcie i p. mecenas Romocki z Poznania. Uwagi i dyskusye, jakie się z tego powodu wywiązały, nie pozostały bez dodatniego wyniku. Z obywatelstwa ziemskiego najpierw zszeregowali się w tym celu *Chłapowscy* i dnia 25 listopada 1902 roku pp. Zygmunt Chłapowski z Turwi, Dr. Alfred Chłapowski z Bonikowa i Józef Chłapowski z Rzegocina założyli w Poznaniu pierwszą tego rodzaju fundacyę rodzinną, do której należą oprócz osób wymienionych jeszcze p. baronowa Zofia z Kurnatowskich Chłapowska z Szóldr, p. Marya z Horwattów Chłapowska z Czerwonejwi, p. Karol Chłapowski z Kalifornii, p. dr. Franciszek Chłapowski z Poznania, p. Marya z Sadkowskich Chłapowska z Leszna i p. Kazimirz Chłapowski z Kopaszewa.

Za Chłapowskimi poszli *Żółtowscy*, którzy pod dniem 5 stycznia 1903 roku utworzyli także w Poznaniu „Związek rodziny Żółtowskich“, do którego należą pp. hr. Adam Żółtowski z Jarogniewic, Teodor Żółtowski z Nekli, dr. Jan Żółtowski z Ujazdu, Marcei Żółtowski z Godurowa, dr. Stanisław Żółtowski z Wargowa, Edward Żółtowski z Kocka, Jan Żółtowski z Czacza i kilku innych jeszcze członków.

Trzecią fundacyę rodową utworzyli także z siedzibą w Poznaniu *Moszczeńscy* dnia 1 października 1905 r. Założycielami są pp. Aleksander Moszczeński z Przysieki, Stanisław Moszczeński z Srebrnej Góry, Mieczysław i Seweryn Mo-

szczeńscy z Poznania. Do tej fundacyi należy 15 członków.

Sprawą tą interesuje się także i rodzina Żakrzewskich. — O innych na tem polu usiłowaniach nie wiemy, niewątpimy jednakże, że znajdzie się jeszcze wielu, którzy tę ideę popierać zechcą. Szczególnie zwracamy się do rodzin na kresach, które wspólnemi siłami wiele jeszcze dobrego zdziałaćby mogły.

Dla wszystkich tych, których sprawa związków lub fundacyi rodzinnych obchodzi, podajemy kilka szczegółów, z których powziąć można, na jakich zasadach urządzenia takie opierać się mogą.

Otóż kilka osób należących do rodziny spisuje akt prywatny, mocą którego ustanawia się samoistną i prawodzielną fundacyę rodzinną i takową wyposaża się pewnym kapitałem, który się wpłaca n. p. w ciągu miesiąca po udzieleniu państwowego zatwierdzenia tejże fundacyi. Kapitał zakładowy może być nawet nieznaczny n. p. 1000 m., a powiększać go można rocznemi składkami. W akcie fundacyjnym ustalić należy nazwę fundacyi, jej siedzibę prawną i cel.

Celem fundacyi być może: zachowanie i podnoszenie dobrobytu i znaczenia rodziny, ożywianie poczucia łączności jej członków oraz podtrzymywanie stosunków pokrewieństwa pomiędzy niemi; dalej: udzielanie pomocy potrzebującym jako też zubożałym członkom stałego lub czasowego wsparcia bądź to do wychowania i wyposażenia dzieci, bądź też do zapewnienia bytu niezamężnych córek.

Ku osiągnięciu tego celu obraca się dochody fundacyjne, n. p. odsetki, nienaruszając iścizny, (funduszu zakładowego). Ustanawia się też zarząd i określa się jego prawa i obowiązki, a nad zarządem nadzor. Nadzor ten sprawować mogą

zebrania rodzinne. Zwyczajne zebrania mogą się odbywać raz na rok, a nadzwyczajne o każdej porze. Zwołania dokonuje zarząd.

Stałym przedmiotem uchwał i obrad zebrania rodzinnego być może:

- a) sprawozdanie roczne i złożenie rachunków przez zarząd,
- b) sprawozdanie komisji rewizyjnej, jeśli jest ustanowiona,
- c) sprawdzenie rachunków jako i stanu kasy,
- d) pokwitowanie zarządu,
- e) wybór nowych członków zarządu,
- f) orzeczenie o wnioskach zarządu lub członków zebrania rodzinnego.

Akt fundacyjny zawierać powinien także przepisy, kiedy wykluczyć można członka. Punkt to bardzo ważny, bo daje właśnie interesentom możliwość, czuwania nad tem, aby każdy członek spełnił swój obowiązek. Do obowiązków takich policzyć można nienaganne prowadzenie się. — Członkowie popełniający czyny hańbiące lub którzy w inny sposób uwłaczają powadze rodzinnej, mogą być na wniosek zarządu mocą uchwały zebrania rodzinnego pozbawieni prawa do uczestnictwa na pewien czas lub na zawsze. A ponieważ wykluczenie takie pociągnie za sobą także i straty materyalne, które im dłużej fundacja trwa, tem większe być mogą, — przeto będzie ono pewnego rodzaju hamulcem dla zbroczeń rodzinie i społeczeństwu niepożądanych.

W akcie fundacyjnym określa się wreszcie, w jaki sposób zmiany ustaw dokonywać można i kiedy zniesienie fundacji rodzinnej jest przewidziane.

To byłyby najgłównsze punkta aktu fundacyjnego, które naturalnie jeszcze rozszerzyć można.

Podpisany przez założycieli akt, oddaje się do sądu obwodowego celem zatwierdzenia. Skoro

zatwierdzenie nastąpi, fundacya jest prawdziwą.

Widzimy z powyższych danych, że warunki założenia fundacyi rodzinnych są wcale nie trudne. Zdobyc się na nie mogą rodziny o średniej zamożności, a nawet i te, które rozporządzają szczupłemi tylko środkami. Wszak właśnie fundacya taka z czasem podnieść może podupadłą nawet rodzinę! Polecamy przeto sprawę tę szczególnej uwadze społeczeństwa polskiego.

---



# SPIS RZECZY:

## Ordynacye przed rokiem 1772.

Jarosławscy, Lubrańscy, Paniewscy, Karśnicy, Kietlińscy, Strzegoccy, Brochoccy, Nowodworscy, Karscy str.	3
Ordynacye książąt Radziwillów . . . . .	8
Ordynacya Zamoyskich . . . . .	10
Ordynacya pińczowska . . . . .	11
Ordynacya ostrogska . . . . .	13
Ordynacya Mieroszewskich na Śląsku . . . . .	17

## Ordynacye po roku 1772.

Ordynacya książąt Sulkowskich . . . . .	18
Ordynacya kozłowska Zboińskich w Prusach Zachod. . . . .	37

## Ordynacye z czasów nowszych.

Ordynacya w Galicyi książąt Lubomirskich na Przeworsku . . . . .	39
--	----

## Dalsze ordynacye w Galicyi.

Czarkowscy - Golejewscy, Czartoryscy, Dzieduszyccy, Potoccy, Siemieńscy - Lewiccy . . . . .	40
---	----

## Ordynacye polskie na Śląsku austryackim i na Podolu.

Sulkowscy, Potoccy . . . . .	44
------------------------------	----

## Nowsze ordynacye w Królestwie Polskiem i na Litwie.

Kraśińscy, Tyszkiewiczze . . . . .	45
------------------------------------	----

Ordynacye w Wielkiem Księstwie Poznańskiem . . . . .	47
--	----

<b>Związki rodzinne . . . . .</b>	<b>52</b>
-----------------------------------	-----------



# SPIS TREŚCI

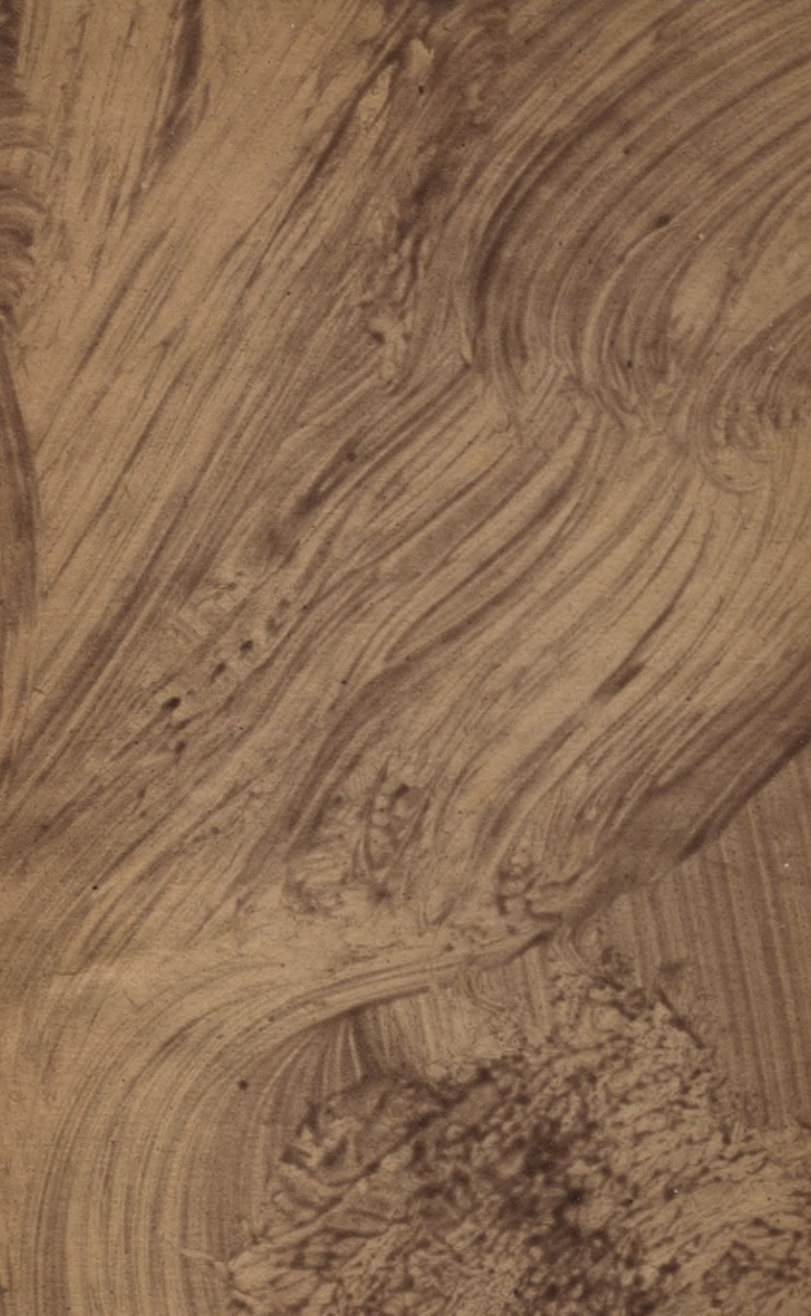
1	Wstęp
2	1. Wykaz miejscowości
3	2. Wykaz miejscowości
4	3. Wykaz miejscowości
5	4. Wykaz miejscowości
6	5. Wykaz miejscowości
7	6. Wykaz miejscowości
8	7. Wykaz miejscowości
9	8. Wykaz miejscowości
10	9. Wykaz miejscowości
11	10. Wykaz miejscowości
12	11. Wykaz miejscowości
13	12. Wykaz miejscowości
14	13. Wykaz miejscowości
15	14. Wykaz miejscowości
16	15. Wykaz miejscowości
17	16. Wykaz miejscowości
18	17. Wykaz miejscowości
19	18. Wykaz miejscowości
20	19. Wykaz miejscowości
21	20. Wykaz miejscowości
22	21. Wykaz miejscowości
23	22. Wykaz miejscowości
24	23. Wykaz miejscowości
25	24. Wykaz miejscowości
26	25. Wykaz miejscowości
27	26. Wykaz miejscowości
28	27. Wykaz miejscowości
29	28. Wykaz miejscowości
30	29. Wykaz miejscowości
31	30. Wykaz miejscowości
32	31. Wykaz miejscowości
33	32. Wykaz miejscowości
34	33. Wykaz miejscowości
35	34. Wykaz miejscowości
36	35. Wykaz miejscowości
37	36. Wykaz miejscowości
38	37. Wykaz miejscowości
39	38. Wykaz miejscowości
40	39. Wykaz miejscowości
41	40. Wykaz miejscowości
42	41. Wykaz miejscowości
43	42. Wykaz miejscowości
44	43. Wykaz miejscowości
45	44. Wykaz miejscowości
46	45. Wykaz miejscowości
47	46. Wykaz miejscowości
48	47. Wykaz miejscowości
49	48. Wykaz miejscowości
50	49. Wykaz miejscowości
51	50. Wykaz miejscowości
52	51. Wykaz miejscowości
53	52. Wykaz miejscowości
54	53. Wykaz miejscowości
55	54. Wykaz miejscowości
56	55. Wykaz miejscowości
57	56. Wykaz miejscowości
58	57. Wykaz miejscowości
59	58. Wykaz miejscowości
60	59. Wykaz miejscowości
61	60. Wykaz miejscowości
62	61. Wykaz miejscowości
63	62. Wykaz miejscowości
64	63. Wykaz miejscowości
65	64. Wykaz miejscowości
66	65. Wykaz miejscowości
67	66. Wykaz miejscowości
68	67. Wykaz miejscowości
69	68. Wykaz miejscowości
70	69. Wykaz miejscowości
71	70. Wykaz miejscowości
72	71. Wykaz miejscowości
73	72. Wykaz miejscowości
74	73. Wykaz miejscowości
75	74. Wykaz miejscowości
76	75. Wykaz miejscowości
77	76. Wykaz miejscowości
78	77. Wykaz miejscowości
79	78. Wykaz miejscowości
80	79. Wykaz miejscowości
81	80. Wykaz miejscowości
82	81. Wykaz miejscowości
83	82. Wykaz miejscowości
84	83. Wykaz miejscowości
85	84. Wykaz miejscowości
86	85. Wykaz miejscowości
87	86. Wykaz miejscowości
88	87. Wykaz miejscowości
89	88. Wykaz miejscowości
90	89. Wykaz miejscowości
91	90. Wykaz miejscowości
92	91. Wykaz miejscowości
93	92. Wykaz miejscowości
94	93. Wykaz miejscowości
95	94. Wykaz miejscowości
96	95. Wykaz miejscowości
97	96. Wykaz miejscowości
98	97. Wykaz miejscowości
99	98. Wykaz miejscowości
100	99. Wykaz miejscowości
101	100. Wykaz miejscowości

S-96

19 61







\*KSIĘGARNIA\*

ANTYKWARIAT



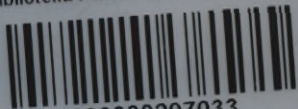
≡ B 55833 ≡  
XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

POLITECHNIKA KRAKOWSKA  
BIBLIOTEKA GŁÓWNA

L. inw. **I 37851**

Kdn 452/57

Biblioteka Politechniki Krakowskiej



100000297033